№ 37

ECHO TURKU

TYGODNIK

Nr 37 (144) Środa 11 września 1996 r. Cena 1 zł (10 000 zł)

Wprowadzenie kolorowego dodatku zmusza nas do zmiany ceny pisma (po raz pierwszy od ponad roku). Od tego wydania „Echo" jest o dwadzieścia groszy droższe. Mamy jednak nadzieję, że pismo będzie atrakcyjniejsze, gdyż oddzielenie programu telewizyjnego dało w gazecie więcej miejsca na publikowanie ciekawych wiadomości. I tak na rozkładówce proponujemy Państwu lekturę materiałów agencyjnych z kraju i ze świata oraz porad z różnych dziedzin. Czytelnicy zauważą również, że poprawiona została winieta tytułowa i zmienił się nieco układ stron. Powróciła też na łamy pisma satyryczna kolumna „Ucho Turku".

Życzymy miłej lektury **ET**

Oszczędność nie popłaca

Już po raz drugi w tym roku Zarząd Miasta Turku zamierza podnieść opłaty za wodę i ścieki. Zdaniem władz miasta spowodowane jest to wzrostem kosztów utrzymania urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych i... spadkiem zużycia wody.

Z wnioskiem o podwyższenie cen wody i ścieków o ok. 32% wystąpiło Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. W uzasadnieniu podaje się, że w pierwszym półroczu tego roku w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wystąpiło trzy razy więcej awarii. Pociągnęło to za sobą przekroczenie zaplanowanych wcześniej kosztów materiałowych. Główną przyczyną strat jakie poniósł Zakład Wodociągów i Kanalizacji jest spadek zapotrzebowania na wodę i odprowadzane ścieki. Wpływy z tym związane zmniejszyły się o 174.080 zł. Jak sugeruje PGKiM, bodźcem do oszczędzania stała się „instalacja wodomierzy (...) dająca możliwość zmniejszenia kosztów".

Oszczędzają również zakłady przemysłowe. Największy w Turku producent ścieków „Miranda" zmniejszył ich ilość o 26%. Jeszcze lepszym wynikiem może poszczycić się Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, która odnotowała aż 34% spadek ilości odprowadzanych ścieków. Uzasadnienie podpisane przez dyr. Tadeusza Hermana kończy zdanie: „Mniejsze zużycie wody i ścieków to zjawisko dla środowiska naturalnego korzystne, ale trzeba mieć świadomość tego, że powoduje wzrost cen".

Zarząd Miasta wysłał pisma do wojewódzkich i rejonowych struktur związkowych informujące o zamierzonych podwyżkach i wyjaśniające, że uchwała w sprawie opłat za wodę nie wymaga konsultacji ze związkami zawodowymi. „Solidarność 80" przy PPKS w Turku odpowiedziała, że ich zdaniem w sprawach istotnych dla społeczności lokalnej (a takimi są podwyżki opłat) powinni wypowiedzieć się związkowcy. Zdaniem „osiemdziesiątki" gwarantuje to ustawa o związkach zawodowych. Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Jerzy Żurawiecki wyraził zdziwienie, że tego rodzaju pismo skierowano do związków, jeżeli wprowadzenie nowych stawek nie wymaga z nimi konsultacji.

Nie tak dawno prowadzona była w środkach masowego przekazu akcja (finansowana przez rząd) nawołująca do oszczędzania wody. Sugerowano w niej, że oprócz korzyści jakie odniesie środowisko naturalne, zyskają na tym również nasze budżety domowe. Tymczasem w Turku udowodniono, że oszczędzanie nie popłaca. Za to czego nie wylejesz i tak zapłacisz.

(art)

(relacja z sesji Rady Miejskiej na str. 2)

Policyjna statystyka

Do połowy sierpnia Komenda Wojewódzka Policji w Koninie zanotowała 4106 różnego rodzaju przestępstw. W porównaniu z tym samym okresem w 1995 roku, liczba ta była mniejsza o 12%. Średnia wykrywalność w tym czasie wyniosła 68,6%.

Mniej przestępstw stwierdzono w rejonie Konina (o 18%), Koła (o 17%) i Turku (o 12%). Natomiast prawie o jedną czwartą więcej przestępstw dokonano w rejonie Słupcy. Tamtejsza policja ma jednak największą wykrywalność - 76,6%. Najmniejszą wykrywalność mają funkcjonariusze z Konina - 61%. Policjanci kolscy wykryli 74,5% przestępstw, a 74% policjanci z Turku.

Od początku roku na drogach województwa wydarzyło się 400 wypadków. Jest to mniej o 6,5% niż w roku ubiegłym. Mniej było też ofiar śmiertelnych i rannych.

MORDERSTWO NA KALISKIEJ

Próba odtworzenia wydarzeń jakie rozegrały się na ul. Kaliskiej w nocy z 30 na 31 sierpnia ☆ Wypowiedzi przedstawicieli organów ścigania ☆ Kim są sprawcy? ☆ Jak będzie wyglądał proces ☆ Nowe zdjęcia ☆ Nowe fakty ☆ Kulisy ☆ Śledztwo ☆ Opinie

Wszystko na str. 4-5

UWAGA! UWAGA!

W nocy
z 31 sierpnia na 1 września
przed blokiem na Osiedlu Wyzwolenia 10
zagubiono męską saszetkę
z poważną kwotą służbowych pieniędzy,
dokumentami (na nazwisko Piotr Kozłowski)
oraz pieczątki

Uczciwemu znalazcy za zwrot
DUŻA NAGRODA

Informacja pod nr telefonu 78-11-30
lub kontakt z Redakcją „Echa Turku"

(400 / 96)

XXII SESJA RADY MIEJSKIEJ

Same podwyżki

Jeśli mieszkasz w lokalu komunalnym, twoje dziecko chodzi do przedszkola i nie masz własnej studni z wodą, to na skutek uchwał ostatniej sesji Rady Miejskiej dosięgną cię aż trzy podwyżki cen.

Pierwsza po wakacjach sesja Rady Miejskiej zaczęła się od interpelacji. Józef Pawlak przypomniał o swoich interpelacjach składanych na ostatnich sesjach, w sprawie niepokojów nocnych na ulicy Kaliskiej. Nawiązał też do tragicznego zdarzenia z ostatniego weekendu i zaapelował o zapewnienie mieszkańcom Turku bezpieczeństwa. Kilka interpelacji radnych dotyczyło skutków sierpniowych deszczy. Radny Misiak powiedział, że piwnice na Osiedlu Zapałczanym zostały dwukrotnie zalane, a tymczasem interweniujący w PGKiM mieszkańcy usłyszeli odpowiedź, że „Rada podjęła uchwałę o zgodzie na podłączenie instalacji sanitarnej do deszczówki''. Ostatnie interpelacje zgłosił radny Świerk, któremu nie spodobało się zbyt słabe nagłośnienie w USC oraz likwidacja placu zabaw przy ul. Smorawińskiego.

Burmistrz Krzysztof Nowak relacjonując działalność Zarządu w okresie międzysesyjnym omówił krótko tematykę dziewięciu posiedzeń, poinformował radnych o zawieszeniu decyzji o tworzeniu zieleniaka na Osiedlu Wyzwolenia, a także o pracach nad rozpoczęciem budowy basenu. Wiceburmistrz Pawlak mówił z kolei o remontach w szkołach i przedszkolach.

W jednej z pierwszych uchwał radni ustalili cenę skupu żyta przyjmowaną jako podstawa do obliczania podatku rolnego. W drugim półroczu będzie ona wynosiła 38 zł 17 gr. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad uchwałą o zwiększeniu kredytu zaciąganego na budowę basenu, gdyż jak powiedział burmistrz Nowak: *—Inwestycja ta będzie kosztowała dużo więcej.* To ostatnie stwierdzenie wywołało niepokój radnego Radzimskiego, który pytał: *—Czy dziś wiadomo, ile będzie nas to kosztowało? W czerwcu już raz głosowaliśmy za wzięciem kredytu, teraz mamy opowiedzieć się za większą sumą. Może na następnej sesji znów dowiemy się, że pożyczka jest większa.* Radny Michalski zauważył natomiast, że w tegorocznym budżecie na budowę basenu zarezerwowano 10 mld starych złotych: *—A na pewno nie zdążymy przerobić tej sumy* — podsumował.

Z kolei radny Tomkiewicz, który od początku kadencji jest zdecydowanym zwolennikiem budowy basenu mówił o konieczności kontynuowania tej inwestycji oraz o potrzebie szukania środków poza budżetem. Burmistrz zapewnił, że oprócz pieniędzy z Głównego Urzędu Kultury Fizycznej oraz funduszu d/s osób niepełnosprawnych są jeszcze szanse na dodatkowe środki. Ostatecznie radni zdecydowaną większością głosów przyjęli uchwałę o zaciągnięciu kredytu. Z podobną jednomyślnością radni przyjęli uchwały o podwyżkach opłat za przedszkole oraz stawek czynszu w mieszkaniach komunalnych (ale dopiero od 1 stycznia). Jednak propozycja zwiększenia opłat za wodę i ścieki napotkała na opór kilku radnych: *—Z raportu wynika, że ludzie oszczędzający na wodzie zostają ukarani podwyżką. W dodatku jakość wody się pogorszyła. Czyli, że za gorszą wodę mamy płacić więcej* — skwitował radny Świerk. Przeciwni podwyżce byli także radni Michalski i Pańczyk. Natomiast „za'' wypowiadali się radni Kroszczyński i Tomkiewicz. Uchwała przeszła przy siedmiu głosach przeciwnych, a przedstawiciel PGKiM obiecał, że następna podwyżka będzie dopiero po pierwszym kwartale 1997 r.

Jednak największe zamieszanie podczas tej sesji nastąpiło przy punkcie obrad o niewinnym brzmieniu: „zmiany regulaminu organizacyjnego Urzędu Miejskiego''. Zapowiedź burmistrza Nowaka stworzenia stanowiska d/s komunalizacji mienia wywołała długą dyskusję:

Radny Radzimski: *—Większość komunalizacji została już wykonana. Czy nie chodzi tu o stworzenie stanowiska dla kogoś? Czy to ma być forma nagrody?*

Burmistrz Nowak: *—W procesie komunalizacji pozostały do załatwienia najtrudniejsze sprawy.*

Radny Radzimski: *—Kto będzie zatrudniony na tym stanowisku? Proszę o bliższe informacje?*

Burmistrz Nowak: *—Nowa osoba już została przyjęta.*

Radny Michalski [ze śmiechem]: *—To po co mamy podejmować uchwałę jak już człowiek jest zatrudniony.*

Burmistrz Nowak: *—Ale ta osoba nie została przyjęta na to stanowisko.*

W głosowaniu radni początkowo poparli stanowisko burmistrza (12 za, 9 przeciw, 4 wstrzymujących się), ale po przerwie zarządzonej przez przewodniczącego, radny Pańczyk przypomniał burmistrzowi, że na kolegium Rady obiecał iż nikt nowy nie będzie zatrudniany. Również radny Tomkiewicz stwierdził, że „jako członek Zarządu nic o tym nie wiedział'' i poprosił o wyjaśnienia. W tym momencie radny Radzimski powiedział na stronie: *—Ja mogę wam wyjaśnić jak takie rzeczy się robi.* Głośno zaś stwierdził: *—Propozycja zatrudnienia nowej osoby nie wyszła od wydziału zajmującego się sprawami komunalizacji. Pan burmistrz sam powiedział, że wydział ten dobrze pracował, więc przyjęcie nowej osoby miało inne powody. Poza tym uważam, że na takim stanowisku powinien być zatrudniony ktoś z branży budowlanej, a nie geodeta.*

Przewodniczący Rady nie mógł przejść do następnego punktu obrad i dwukrotnie zarządzał przerwę dla członków kolegium Rady, celem ustalenia jednoznacznego stanowiska. Początkowo próbował skierować sprawę do komisji rewizyjnej, ale w końcu na wniosek radnego Radzimskiego zgodził się na reasumpcję głosowania. Tym razem większość radnych wycofała się z poparcia stanowiska burmistrza i unieważniła wcześniejszą uchwałę. Całą sprawę postanowiono rozpatrzyć ponownie na XXIII sesji.

Była to pierwsza sesja po połowinkach samorządu obchodzonych w czerwcu. Obrady toczyły się, jak wszystkie w tej kadencji, według przygotowanego przez kolegium Rady i klub SLD scenariusza. Zagubiony jak zwykle przewodniczący zarządzał częste przerwy. Nie zabrakło też równie tradycyjnego narzekania na „Echo Turku''. Dyrektorowi Hermanowi nie spodobał się artykuł o łapaniu psów, a radnemu Pańczykowi nie w smak było opisanie przez redaktora Tyczyno diet i ryczałtów radnych. Następna sesja planowana jest na wtorek 15 października.

Andrzej Piasecki

Groźba zawalenia

W oficynie budynku komunalnego przy ul. Kaliskiej 33 popękały ściany. Decyzją kierownika Oddziału Nadzoru Budowlanego Urzędu Rejonowego należy natychmiast wykwaterować dwie mieszkające tam rodziny.

Stefan Kasierski pokazuje pękniętą ścianę

Państwo Kasierscy wprowadzili się do dwóch pokoi z kuchnią przy ul. Kaliskiej trzy lata temu w drodze „zamiany z urzędu''. W piśmie z 19 maja 1993 roku ówczesny burmistrz Roman Rybacki zapewniał że: „Prace w przedmiocie remontu pokrycia dachowego zostaną zakończone 20 maja br., a związane z zewnętrznym pęknięciem muru realizowane będą w nadchodzącym tygodniu''. Stefan Kasierski zapewnia, że pęknięcie muru nie zostało nigdy naprawione.

Samo mieszkanie wymagało remontu. Pan Stefan ponaprawiał odpadające tynki, wymienił instalację elektryczną i wygospodarował pomieszczenie na maleńką łazienkę. Jak twierdzi włożył w to mieszkanie sporo pieniędzy i ciężkiej pracy.

W tym roku właściciel sąsiedniej posesji rozpoczął rozbiórkę ścian budynku przylegającego do oficyny przy Kaliskiej 33. Stało się to zapewne bezpośrednią przyczyną tzw. rozwarstwienia ścian. Po szczegółowych oględzinach dwunastoosobowa komisja doszła do wniosku, że stan techniczny budynku zagraża życiu mieszkających tam ludzi.

Kierownik nadzoru budowlanego inż. Mieczysław Porada nakazał zarządcy obiektu (PGKiM) wykwaterowanie lokatorów i zabezpieczenie budynku przed dostępem osób trzecich. Właściciela posesji przy Kaliskiej 35 zobowiązano do natychmiastowego przerwania prac rozbiórkowych i budowlanych, aż zostaną zlikwidowane zagrożenia.

Urząd Miasta zaproponował Kasierskim mieszkanie zastępcze w bloku rotacyjnym przy ul. Uniejowskiej. Ci jednak nie zgodzili się, ponieważ nie było tam osobnej łazienki, a tylko jedna wspólna dla całej kondygnacji. W piątek, 6 września ok. 12.30 burmistrz Lechosław Pawlak poinformował nas, że znaleziono dla państwa Kasierskich inny lokal, większy od poprzedniego, na zajęcie którego wyrazili zgodę. Do czasu jego odnowienia ich meble zostaną przewiezione do bloku rotacyjnego, a oni sami pozostaną w dwóch niezagrożonych pomieszczeniach na Kaliskiej. Trwają również zabiegi o znalezienie lokum dla drugiej rodziny, która obecnie przebywa na wczasach i nic nie wie o zaistniałej sytuacji.

Andrzej R. Tyczyno

„Polisa" SA
Towarzystwo Ubezpieczeniowo - Reasekuracyjne
Turek, ul. Gorzelniana 1 (Dom Usług)
poleca pełen zakres ubezpieczeń krajowych i zagranicznych
Zapraszamy w godz. od 8.00 do 16.00
(137) 90

Dożynki w Wieleninie

Po jedenastu latach

Wieś i kolonia Wielenin słynące na okolicę z wysoko postawionego rolnictwa, a także produkcji cegły, były tegorocznymi gospodarzami dożynek w gminie Uniejów.

Uroczystości poprzedziła msza święta odprawiona w kościele przez ks. Jerzego Krajewskiego — proboszcza miejscowej parafii. Orkiestra dęta OSP Wielenin przygotowała oprawę muzyczną mszy, a następnie towarzyszyła przemarszowi do remizy strażackiej, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

Po odegraniu hymnu narodowego, przywitał gości Bogdan Marciniak — sołtys Wielenina Wsi. Prowadzący imprezę Marek Jabłoński przypomniał, że pierwsze po wznowieniu przed jedenastoma laty gminne dożynki, odbyły się w tej samej wsi. Po małej dawce historii starostowie dożynek wnieśli bochen chleba, który przekazali przedstawicielom władz gminy. Starościną dożynek była Elżbieta Szczebińska prowadząca wraz z mężem Andrzejem 12 hektarowe gospodarstwo. Starosta Andrzej Warych gospodaruje z żoną Henryką na 26 hektarach. Jest również członkiem Rady Miejskiej w Uniejowie i członkiem Zarządu.

Jako pierwszy przemawiał Mieczysław Urbaniak — przewodniczący Rady Miejskiej. Mówił o ciężkiej pracy rolników, spotęgowanej przez długotrwałą zimę i deszczowe lato. Zauważył, że niestabilna polityka rolna rządu, doprowadziła w gminie Uniejów do spadku pogłowia bydła, świń i owiec. Przedstawił również działania władz gminnych mające na celu stworzenie wsi odpowiednich warunków rozwoju. Składają się na nie budowa wodociągów i dróg oraz telefonizacja.

Burmistrz Henryk Pęcherski podziękował rolnikom i ludziom pracującym dla rolnictwa za trud włożony w tegoroczne żniwa. Życzył im również zdrowia i wszelkiej pomyślności. Na koniec odczytał list od przewodniczącego Sejmiku Samorządowego. List od wojewody konińskiego Marka Naglewskiego przeczytał jego przedstawiciel Zdzisław Kozłowski. W tym roku przygotowano tylko dwa wieńce dożynkowe (w ubiegłym roku w Rożniatowie były trzy). Wieniec w kształcie wiatraka wykonany przez wieleninian wręczono przewodniczącemu Rady. Drugi, kosz ze zboża z owocami, warzywami i dorodnymi borowikami w środku mieszkańcy Orzeszkowa wręczyli przedstawicielowi wojewody.

Najatrakcyjniejszą dla publiczności częścią dożynek były przyśpiewki. Można się było z nich dowiedzieć, że organista ma pociąg do butelki, a starościna ma dobrego męża, więc go oszczędza w pracy. Dostało się też burmistrzowi, który jest ponoć niegłupi i zaraz cały Uniejów wykupi.

Ksiądz Krajewski poświęcił chleb i wieńce, za które ich wykonawcy otrzymali nagrody pieniężne. W części artystycznej wystąpiła kapela „Rząśniki" i zespół ludowy „Złoty wiek" ze Strzałkowa. Zaprezentowały tradycyjne oberki, polki i walczyki. Na koniec odbyła się zabawa taneczna. **(art)**

Gmina Turek

Szkoły i drogi

Największą tegoroczną inwestycją w gminie Turek jest rozbudowa Szkoły Podstawowej w Turkowicach. W trzyletnim cyklu wydanych zostanie na ten cel 500 tysięcy złotych z tego 150 tysięcy w bieżącym roku. Około 100 tys. zł kosztować będzie wymiana stolarki w budynkach szkolnych w: Żukach, Cisewiu i Słodkowie. Uzupełnione zostanie także ogrodzenie wokół szkół w Chlebowie, Cisewiu i Słodkowie. Dzięki środkom z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, które są w trakcie załatwiania, zostanie wybudowane szambo przy szkole w Cisewiu.

Aktualnie budowany jest 500 metrowy odcinek drogi w Turkowicach. Również Obrzębin doczeka się ok. 600 m asfaltu. Gmina partycypuje również w kosztach przebudowy drogi wojewódzkiej Korytków — Laski. Udział gminy w tej inwestycji wyniesie ok. 66%. Na drogach w Żukach i Słodkowie Kolonii wykona się prace ziemne. W całej gminie nastąpi wymiana starego typu lamp ulicznych na nowe, energooszczędne.

Jeszcze w tym roku skończy się budowa strażnicy OSP w Kowalach Księżych. Na dokończenie tynkowania, założenie instalacji, podłóg i malowanie przeznaczono 3000 zł. Jeżeli pod koniec roku pozostaną w gminnej kasie jakieś pieniądze, zostanie kupiony wóz bojowy dla którejś z Ochotniczych Straży Pożarnych. Wójt Jan Owczarek będący zarazem prezesem gminnym Zw. OSP RP twierdzi, że sprzęt pożarniczy jest już w złym stanie i należy go sukcesywnie wymieniać.

Dobiegają końca wstępne procedury poprzedzające budowę cmentarza w Słodkowie. Głównym inwestorem będzie miasto Turek, które poniesie 87% kosztów. Grunt już został wykupiony, a drugiego września wyłożono do wglądu plany. Po rozpatrzeniu ewentualnych protestów zostaną rozpoczęte roboty ziemne. Jak poinformował nas wójt Owczarek, do cmentarza prowadzić będzie szeroka droga. Przewidziano również obszerne miejsca parkingowe i dom pogrzebowy. **(art)**

Budżetowe potknięcia

Regionalna Izba Obrachunkowa w Poznaniu podczas ostatniego sejmiku samorządowego przedstawiła delegatom raport o budżetach gmin. Wynika z niego, że wszystkie 48 gmin naszego województwa przedstawiło radom projekty budżetów na ten rok. RIO zakwestionowała tylko projekt samorządu Goliny. Rady Gminy uchwaliły tegoroczne budżety w ustawowo przewidzianym terminie, tj. do 31 marca. Władze Dobrej i Powidza wezwano do wprowadzenia w budżecie także dochodów na dotacje celowe.

W stosunku do 45 z 47 złożonych uchwał o udzieleniu absolutorium Izba nie miała żadnych zastrzeżeń. W trzech przypadkach stwierdzono naruszenie prawa i orzeczono nieważność tych uchwał. Dotyczy to Sompolna, Kramska i Brudzewa. W tym ostatnim Rada nie rozpatrzyła sprawozdania z wykonania budżetu za 1995 rok oraz nie głosowała nad wnioskiem do komisji rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutorium.

Być może w drugiej połowie kadencji Rady i Zarządy tych gmin nauczą się regulaminu. **a**

Za kilkanaście dni rozpocznie się akcja pod hasłem „Dzielmy się tym co mamy". Ma ona na celu zebranie środków żywnościowych w ramach pomocy innym.

Pomoc za wycieczkę

Jej organizatorem jest Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Sołtysów w Koninie. Bierze w niej udział dziesięć gmin w całego województwa, w tym trzy z rejonu Turku. Są to gminy: Kawęczyn, Tuliszków i Świnice Warckie.

Według założeń organizatorów każdy przystępujący do akcji rolnik podaruje jeden worek płodów rolnych. W zamian za to jego dzieci pojadą na wycieczkę do Warszawy lub Poznania.

Nie wiadomo jeszcze, ilu rolników przystąpi do tego przedsięwzięcia. Na razie w gminach trwają spotkania z sołtysami i dyrektorami szkół, którzy mają rozpropagować całą akcję na swoim terenie. Zebrane środki będą przekazane dla potrzebujących domów pomocy społecznej, domów dziecka, szkół i przedszkoli w naszym województwie. **AZ**

Z WOJEWÓDZTWA

Konin. W ostatnich dniach sierpnia siedem konińskich partii powołało regionalny oddział Akcji Wyborczej „Solidarność". W jej skład weszły: NSZZ „Solidarność", Ruch dla Rzeczpospolitej - Obóz Polityczny, Konfederacja Polski Niepodległej - Obóz Polityczny, Porozumienie Centrum, Stronnictwo Demokracji Polskiej, Partia Chrześcijańskich Demokratów i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe.

* Rada Miasta zdecydowała o wystąpieniu do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o stwierdzenie niezgodności z prawem ustawy zamrażającej przyszłoroczne lokalne podatki. Władze miasta obliczyły, że w skutek wejścia w życie tej ustawy miasto straci 2.235.000 zł.

* W ciągu najbliższych kilku miesięcy na terenie miasta powstanie profesjonalna stacja paliw firmy ARAL. Stacja będzie wyposażona w myjnię, bar i pełnowymiarowy punkt obsługi samochodów.

Koło. Jeszcze w tym roku około sześćdziesięciu mieszkańców miasta po latach oczekiwania otrzyma swój numer telefoniczny.

Pyzdry. 2 września otwarto tu pierwszą w województwie niepubliczną wielozawodową szkołę zasadniczą. Uczy się w niej 76 osób. Czesne wynosi 40 zł za miesiąc (I i II klasa) oraz 25 zł (III klasa).

Ślesin. Od 9 do 11 sierpnia odbywał się kolejny cykl spotkań prezydenta Konina, burmistrzów, wójtów, przewodniczących rad i delegatów na Sejmik oraz reprezentantów ośrodków pomocy społecznej. Celem organizowanego przez Sejmik Samorządowy Województwa Konińskiego spotkania jest wzbogacenie wiedzy konińskich samorządowców.

Województwo. Do 10 września można było zgłaszać kandydatów do Izby Rolniczej Województwa Konińskiego. Wybory odbędą się 29 września i będą ważne, jeśli osiągną minimum 20% frekwencję wyborczą.

* Od początku roku na terenie województwa wykryto 17 przypadków nielegalnej uprawy maku na łącznej powierzchni 0,66 hektara.

Morderstwo

Zbrodnia popełniona w pamiętną piątkową noc wstrząsnęła całym miastem. Był to pierwszy przypadek zabicia człowieka w centrum miasta na oczach przechodniów. Gdyby nie szybka reakcja policji i spostrzegawczych świadków, być może do dziś nie znalibyśmy sprawców czynu. Mimo, że deszcz zmył już z ulicy ślady krwi, a mordercy zostali ujęci, to wzburzenie opinii publicznej nie słabnie.

Piątkowa noc

W poprzednim numerze „Echa" relacjonowaliśmy na gorąco to, co działo się na Kaliskiej po zajściu. Teraz już więcej wiadomo o samym morderstwie i z większą dokładnością można odtworzyć przebieg wydarzeń.

Wszystko zaczęło się około godziny 22.30. Ulicą przechodzi kilkunastu przechodniów, wśród nich Jacek D. i Jacek S. ze swoimi znajomymi oraz Marek W. z kolegą. Wszyscy są pod wpływem alkoholu. W pewnym momencie dochodzi do bójki między Jackiem D. i Jackiem S., a Markiem W. i jego kolegą, panem S. Reszta znajomych młodych ludzi przez jakiś czas przygląda się całemu zajściu. Nie wiadomo, jaki był powód awantury. Prawdopodobnie była to zwykła pijacka sprzeczka.

Po kilku ciosach pan S. wycofuje się z bójki. Przez jakiś czas pobity siedzi obok, potem idzie do domu. Tymczasem dwaj chłopcy okładają drugą ofiarę coraz silniejszymi razami. Nogami kopią w głowę. W pewnym momencie stwierdzili widocznie, że już wystarczy i rozeszli się. Wtedy jeszcze poszkodowany żył, zmarł prawdopodobnie w kilka minut później.

Przed odejściem z miejsca zbrodni sprawcy zabrali pobitemu buty, żeby nie mógł ich gonić. Najpierw chcieli iść do dyskoteki Koloseum, zmienili jednak zdanie i poszli w kierunku ul. 650-lecia.

Pogotowie przyjechało dwadzieścia minut po policji

Powiadomiona o zdarzeniu policja przyjechała niemal natychmiast. W tak samo krótkim czasie wokół leżącego mężczyzny zgromadził się tłumek ciekawskich przechodniów. Tymczasem Jacek S. postanowił udać się w kierunku domu, pozostawiając Jacka D. z koleżanką na pasażu 650-lecia.

Nie wiadomo dokładnie w jakich okolicznościach zatrzymano pierwszego podejrzanego - Jacka D. Prawdopodobnie stało się to przy dyskotece Koloseum, a o jego pobycie w tym miejscu funkcjonariuszy policji poinformował młody człowiek *(taką wersję m.in podtrzymuje reporter „Echa", który był świadkiem zdarzenia)*. Po kilku minutach podejrzanego przywieziono na miejsce zbrodni, a później trafił na komendę.

Po godzinie 1 w nocy policja znała już nazwisko drugiego sprawcy. Kilka minut później funkcjonariusze czekali na niego w domu. W trakcie oczekiwania dostali informację o tym, że spod bloku ucieka młody człowiek. Był to Jacek S. Wkrótce został schwytany.

Przesłuchanie

Obaj chłopcy byli po spożyciu „znacznej" ilości alkoholu. Nie można było się od nich niczego dowiedzieć. Prawdopodobnie nie zdawali sobie sprawy z tego, co zrobili. O śmierci swojej ofiary dowiedzieli się w trakcie przesłuchania.

Według obecnych przy tym funkcjonariuszy policji, chłopcy długo nie byli świadomi popełnionego czynu. O zajściu opowiadali spokojnie, bez zbędnych emocji. Od razu przyznali się do pobicia mężczyzny. Jednak dopiero w niedzielę uświadomili sobie, że zabili człowieka. Długo nie dawali po sobie poznać jakiegoś szczególnego zdenerwowania. W trakcie przesłuchania często mówili, że chcą jeść i pić. Później interesowały ich szczegóły dotyczące warunków w areszcie w Ostrowie. Pytali, czy będą spali na materacach, czy będą mieli dostęp do telewizji i prasy. Przed wyjazdem do Ostrowa wyglądali na nieco załamanych i poddenerwowanych.

Sprawcy

Jacek S. ma dwadzieścia lat. Rok temu skończył turkowskie LO. Naukę kontynuował w Studium Nauczycielskim w Koninie. W środowisku nie mówią o nim źle. Jego były wychowawca z LO powiedział: *—Jacek miał bardzo dobrą opinię w szkole. Uczył się dobrze, był spokojny. Przez cały czas nauki w szkole nie było z nim żadnych problemów. Zdarzenie to było dla nas zaskoczeniem. Nikt by się tego po nim nie spodziewał.*

Jacek D. jest jego rówieśnikiem. Dwa lata temu skończył ZSZ. Od roku pracował w turkowskich „Zegarach" jako spawacz. W pamiętny dzień przedłużono mu umowę o pracę na czas nieokreślony. O Jacku krążą różne opinie. Niektórzy twierdzą, że był skłonny do wybryków. Inni znów mówią, że zachowywał się tak jak większość chłopców w jego wieku. Wychowawca Jacka z zawodówki nie przypomina go sobie, ani z dobrej ani ze złej strony. W zakładzie pracy też raczej niczym się nie wyróżniał. Jego mistrz mówi: *—Chłopak nie był konfliktowy i w pracy nigdy nie było z nim większych problemów. Zachowywał się jak każdy młody człowiek.*

Chłopcy zdecydowanie nie należeli do takich, po których można było spodziewać się najcięższego przestępstwa. W stosunku do obu sprawców zabójstwa Sąd Rejonowy w Turku zastosował areszt tymczasowy na okres trzech miesięcy. Obecnie przebywają w areszcie w Ostrowie Wielkopolskim. Do tej pory żaden z nich nie był karany.

Rodzice chłopców są zrozpaczeni, może nie mniej niż rodzina ofiary. Dla nich to dopiero początek...

Ofiara

Marek W. miał trzydzieści osiem lat. Od dawna pracował w Elektrowni „Adamów". Spokojny, uczynny, lubiany przez sąsiadów i kolegów z pracy. Wszędzie miał bardzo dobrą opinię. Nie należał do zawadiaków, ani ludzi zwracających na siebie uwagę. Często brał aktywny udział w imprezach sportowo-rekreacyjnych organizowanych przez swój zakład pracy (na jednej z takich imprez z okazji Dnia Energetyka, w konkursie przeciągania liny razem z kolegami zdobył puchar dyrektora Elektrowni - znalazł się na zdjęciu opublikowanym w „Echu" w relacji z tej imprezy [nr 34 str. 5]). Bardzo kochał dwójkę swoich dzieci. Na 2 września wziął sobie urlop, żeby iść z jednym z nich na rozpoczęcie roku szkolnego. Niedawno zakończył budowę nowego domu na ul. Łąkowej. Według znajomych, ludzi takich jak Marek W. spotyka się coraz rzadziej.

Wizja, której nie było

Wieść o zabójstwie lotem błyskawicy obiegła całe miasto. Przez kilka następnych dni wszyscy mówili tylko o tym. Niemal na każdym rogu ulicy słychać było inną wersję zdarzeń. Ludzie z niedowierzaniem przyjmowali prawdę, że wszystkiemu winni są dwaj dwudziestoletni chłopcy.

Na miejscu śmierci Marka W. już w sobotę ustawiono pierwszy znicz i kwiaty. W poniedziałek, około godziny dziesiątej na ul. Kaliskiej zgromadziły się setki ludzi. Przyszli, bo ktoś powiedział, że będzie przeprowadzona wizja lokalna. Mimo, że przez kilka godzin na miejscu nie pojawił się żaden przedstawiciel organów ścigania, ludzie wciąż się nie rozchodzili. Wszyscy chcieli zobaczyć twarze zbrodniarzy. Prawdopodobnie nie chodziło tylko o bierne przyglądanie się sprawcom.

—Na co tu Państwo czekają?

—Ma być wizja lokalna.

—Mają ich przywieźć.

—Kiedy?

—Pani, to miało być już cztery godziny temu. Pewnie specjalnie tak przedłużają, żebyśmy sobie poszli i ich nie zobaczyli.

—Niech sobie przedłużają. My i tak będziemy tutaj stać!

—Po co chcecie ich zobaczyć?

—Bo to są podobno jakieś młode chłopaki.

—Teraz to nawet strach wyjść na ulicę, jak taki po ziemi chodzi!

—Takich to powinno się wieszać!

—Tak! Powinno się ich powiesić na rynku przy fontannie! Dla przykładu!

—I niech tak wiszą ze dwa dni, żeby wszyscy zobaczyli!

—Od razu inni chuligani by wiedzieli, co za takie coś grozi!

—Co z tego że tacy młodzi? Jak młodzi to znaczy, że mogą mordować?

—Bardzo źle, że w Polsce nie wykonuje się kary śmierci. Dostaną kilka lat, wyjdą i dalej będą zabijać, bo takiego już za późno czegokolwiek nauczyć!

Do późnych godzin wieczornych ludzie byli przekonani, że „coś" będzie. Co jakiś

W oczekiwaniu na wizję lokalną

na Kaliskiej

czas zmieniali się, jedni odchodzili, drudzy przychodzili i pytali: *—I co, już było?* Tłum wyraźnie pałał żądzą zemsty.

Według pani prokurator, wizja lokalna w tym przypadku nie była konieczna: *—Prokuratura dysponuje wystarczającą ilością dowodów, potrzebną do sformułowania aktu oskarżenia. Poza tym tłum przebywający wtedy na Kaliskiej przygotowany był na wszystko. Żeby przeprowadzić wizję trzeba by sprowadzić specjalny oddział policji, bo inaczej mogłoby dojść do samosądu.*

Pani prokurator nie może ujawnić wielu szczegółów ze względu na dobro śledztwa. Nie chce też mówić nic o wizji lokalnej. Reporter „Echa'' dowiedział się jednak, że wizja ta ma być przeprowadzona którejś nocy, „gdy sprawa ucichnie''.

Pogrzeb

Na miejscu śmierci Marka W. przez następne dni leżały kwiaty i znicze. Być może złożyła je rodzina, może znajomi lub zupełnie obcy ludzie. Do dnia pogrzebu symbolicznym „grobem'' Marka W. był kawałek ulicznego deptaku. Ludzie zatrzymywali się w tym miejscu, dyskutowali, byli tacy co płakali.

Pogrzeb odbył się we wtorek o godzinie 14-tej. Wzięty w nim udział setki ludzi, dla których tragedia ta była osobistym przeżyciem. Niejeden uczestnik żałobnych uroczystości zapłakał na widok trzymających się za ręce dzieci zmarłego i rodziny pogrążonej w rozpaczy.

Wzdłuż trasy pogrzebu stało kilkuset ludzi. Niektórzy z nich mieli w oczach łzy, inny narzekali, jak to teraz niebezpiecznie wychodzić z domu, a jeszcze inny skazywali sprawców zabójstwa na śmierć.

Oskarżenie i obrona

Na razie nie wiadomo kiedy odbędzie się rozprawa. Wszystko zależy od szybkiego i kompletnego zebrania materiału dowodowego, którego ciągle przybywa. Nadal trwają ekspertyzy i wciąż powiększa się liczba świadków.

Kondukt żałobny w drodze na cmentarz

—Czy podejrzani będą przechodzili badania psychiatryczne? - pytamy prokurator Grażynę Kozłowską.

—Nie wydaje się to potrzebne.

—Czy to, że byli pod wpływem alkoholu, może polepszyć ich sytuację i wskazywać na nieumyślne spowodowanie zabójstwa?

—To, że podejrzani byli pod wpływem alkoholu, w żadnym wypadku nie polepszy ich sytuacji, wprost przeciwnie. Natomiast co do samego stwierdzenia o usiłowaniu zabójstwa, to w tym wypadku po prostu nie można o tym mówić. Ich działanie było zdecydowanie umyślne, a sposób bicia wskazywał, że trzeba było liczyć się ze śmiercią ofiary.

—Co okazało się najbardziej pomocne w ustaleniu sprawców czynu i przebiegu całego zajścia?

—Sporo danych dała nam sekcja zwłok. Bardzo pomogli też świadkowie zdarzenia. Do sprawców trafiliśmy właśnie dzięki nim. Dlatego głównymi dowodami obciążającymi będą wyniki sekcji zwłok, zeznania świadków i przyznanie się do winy podejrzanych.

—Jaka grozi im kara?

—Według Kodeksu Karnego czyn ten zagrożony jest karą z artykułu 158 par. 3 „Kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, uszkodzenia ciała (...), jeżeli następstwem tego pobicia jest śmierć człowieka, sprawca podlega karze nie mniejszej niż rok pozbawienia wolności''. Inne przepisy mówią, że maksymalna kara w takim wypadku może wynieść piętnaście lat więzienia.

W trakcie przygotowywania aktu oskarżenia może się jeszcze zmienić kwalifikacja prawna tego czynu, a ostateczna decyzja i tak należy do sądu.

Jednego z podejrzanych będzie bronił adwokat Zbigniew Majcherek. Pan mecenas nie chciał rozmawiać na temat sprawy: *—Na razie nie mogę powiedzieć, jaką przyjmę linię obrony. Nie wiadomo jeszcze, co zostanie ustalone i udowodnione w trakcie śledztwa.*

Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że adwokat podejrzanego prawdopodobnie będzie próbował przekonać sąd, że chłopcy zostali zaczepieni przez ofiarę i jego kolegę. Jeśli sąd uznałby tę wersję, wówczas obrona mogłaby dalej kontynuować, że gdyby nie zaczepka ofiary, to do zdarzenia w ogóle by nie doszło.

Ciąg dalszy...

O zdarzeniu pisały wszystkie gazety regionalne. W środę na mieście można było zauważyć wielu mieszkańców pochłoniętych czytaniem „Echa Turku''. Niemal w każdym środowisku obszernie komentowano to zdarzenie. Podczas wtorkowej sesji Rady Miejskiej temat ten pojawił się w interpelacjach radnych. Przewodniczący zapewniał, że sprawa bezpieczeństwa w Turku powróci na sesji październikowej. Być może wtedy też zapadną decyzje w sprawie utworzenia Straży Miejskiej.

Tymczasem groza wywołana tym zabójstwem nie zmieniła faktu, że w naszym rejonie nadal jest niebezpiecznie. *Kronika Wypadków* w „Echu Turku'' wciąż jest obszerna, a w nocy ze środy na czwartek przechodnie byli znów świadkami bójki na ul. Kaliskiej.

Monika Tyszkiewicz

KRONIKA WYPADKÓW

Włamania, kradzieże, bójki

TUREK

W nocy z 24 na 25 sierpnia na ul. Kaczkowskiego dokonano włamania do piwnicy, z której skradziono rower górski wartości 600 zł.

Z 28 na 29 sierpnia na ul. Piłsudskiego nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu „Zosia''. Skradziono alkohol i słodycze wartości 3.500 zł.

Tej samej nocy na ul. Kolskiej włamano się do sklepu *Seo*, z którego skradziono sprzęt RTV wartości 30 tys zł.

31 sierpnia na ul. 3 Maja w księgarni „Bestseller'' z torebki damskiej skradziono portfel z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 297 zł.

1 września na Os. Wyzwolenia z klatki schodowej skradziono rower górski wartości 700 zł.

REJON

Z 23 na 24 sierpnia w Kiszewach (gm. Tuliszków) dokonano włamania do sklepu spożywczego, z którego skradziono alkohol, papierosy i inne artykuły o łącznej wartości 2.000 zł.

W nocy z 30 na 31 sierpnia w Kaczkach Średnich dokonano włamania do budynku Zespołu Szkół Rolniczych. Skąd skradziono monitor i stację dysków wartości 1950 zł.

Wypadki

30 sierpnia o godz. 22.50 w Kalinowej (gm. Brudzew) rowerzysta stracił równowagę i wpadł pod koła fiata 125p, który w tym czasie wykonywał manewr wymijania. Rannego mężczyznę przewieziono do szpitala w Turku.

31 sierpnia o godz. 18.30 w Małoszynie (gm. Władysławów) kierowca samochodu ciężarowego marki ifa, znajdujący się pod wpływem alkoholu potrącił idącą poboczem siedmioletnią dziewczynkę, która doznała lekkich obrażeń ciała.

1 września miały miejsce trzy wypadki drogowe:

O godz. 14.00 w Feliksowie (gm. Malanów) kierująca samochodem opel vektra nie zachowała należytej ostrożności podczas wyprzedzania i uderzyła w skręcającego w lewo fiata 126p. Ranny został kierowca malucha i dwóch pasażerów.

O godz. 17.00 w Kolonii Orzeszków (gm. Uniejów) kierujący motocyklem ET2 będąc w stanie nietrzeźwym zjechał na lewy pas jezdni i doprowadził do zderzenia z motorowerem. W wyniku wypadku ranny został kierowca i pasażer motoroweru.

O godz. 23.00 w Grodzisku (gm. Świnice Warckie) nieznany pojazd uderzył w stojącego na lewym poboczu nieoświetlonego fiata 126p. Obrażeń ciała doznali kierowca i pasażerka malucha.

2 września w Śpicimierzu (gm. Uniejów) kierująca rowerem poruszając się lewym pasem jezdni doprowadziła do zderzenia z jadącym z przeciwka innym rowerzystą. W wyniku wypadku kobieta doznała urazu obojczyka.

W tym samym dniu o godz. 20.00 w Turku na ul. 3 Maja kierująca fiatem tipo uderzyła w skręcającego w lewo bez uprzedniego zasygnalizowania motorowerzystę, który doznał obrażeń nogi.

W okresie od 29 sierpnia do 5 września policja zatrzymała trzy prawa jazdy.

Pożary

29 sierpnia w Grzymiszewie (gm. Tuliszków) spaliła się sterta słomy. Przyczyną pożaru było podpalenie. Straty wyniosły 500 zł.

1 września w Uniejowie nieznana osoba zaprószyła ogień w wyniku czego spłonęła stodoła oraz dach budynku gospodarczego. Straty wyniosły 8.000 zł

4 września straż pożarna interweniowała cztery razy:

W Linnym (gm. Dobra) spaliła się stodoła kryta papą. Przyczyną pożaru było podpalenie. Straty wyniosły 1.000 zł.

W Brudzewie nieznany sprawca podpalił stodołę. Straty wyniosły 500 zł.

W Młyniskach (gm. Przykona) zapaliła się sucha trawa na poboczu.

W Turkowicach (gm. Turek) spaleniu uległa stolarnia. Przyczyną powstania pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty wyniosły 12 tys zł.

Władysławowskie zabytki (1)

Władysławów jest miejscem, gdzie co jakiś czas znajduje się pamiątki z historii bliższej lub dalszej. W 26 numerze „Echa" pisaliśmy o odkryciu zapisków sprzed przeszło dwustu lat w wieży kościoła w Russocicach. Kilka tygodni temu na strychu Domu Kultury (dawniej kościoła ewangelicko-augsburskiego) znaleziono metalowego kurka z 1835 roku.

Kurek

Prawdopodobnie dawniej był on umieszczony na którymś z władysławowskich budynków. Nie wiadomo, kiedy i dlaczego został z niego zdjęty oraz jakie były jego dalsze losy.

Kurek wykonany jest ze znitowanych ze sobą kawałków blachy, co świadczy o starej sztuce rzemieślniczej. Pod nogami kogucika, z lewej strony wykuta jest litera G. Przed nią widać część innej litery, ale blacha w tym miejscu jest wyłamana i do pozostałości nie można dopasować żadnej litery. Prawdopodobnie będą to inicjały kowala, którego dziełem jest ten właśnie kurek. Z prawej strony wykuta jest data - 1835.

Kierownik Domu Kultury we Władysławowie mówi, że już niedługo kurek zostanie umiejscowiony za ośrodkiem i będzie wskazywał kierunek i siłę wiatru.

Ostatnio teren wokół ośrodka zamienia się w małe muzeum. Zabezpieczono i zakonserwowano historyczną furtkę do dawnego kościoła ewangelicko-augsburskiego. Jest ona okazem ozdobnej kowalskiej roboty, sprzed setek lat. Pan Henryk marzy o zebraniu i zabezpieczeniu wszystkich władysławowskich obiektów i przedmiotów muzealnych w jednym miejscu oraz o wygospodarowaniu dla nich jakiegoś lokalu, tym bardziej, że jest ich już dużo. Poza kurkiem i furtką, w Domu Kultury znaleziono jeszcze kilka starych rzeczy, między innymi przedmioty domowego użytku, jak na przykład łopatę do wyjmowania z pieca upieczonego chleba.

Po tym wszystkim można się tylko zastanawiać, jakie jeszcze tajemnice skrywa Władysławów? **AZ**

Kurek z 1835 roku

K O M U N I K A T

Zawiadamiamy zainteresowanych turkowian, że 23 sierpnia 1996 roku zawiązał się Społeczny Komitet, którego celem jest uczczenie pamięci zamordowanych w latach 1939-1945 ofiar hitleryzmu - **więźniów obozów koncentracyjnych, straconych w egzekucjach, zakatowanych w więzieniach** - Obywateli miasta Turku i byłego powiatu tureckiego.

Inicjatorami powołania Komitetu są: **Jan Wesołowski, więzień obozu i członkowie rodzin zamordowanych turkowian: Lech Kuskowski, Ryszard Pełczyński, Barbara Łęgosz, Grażyna Jankowska-Ratyńska, Barbara Nowacka, Irena Kozłowska oraz Anna Musialska odznaczona Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.**

W miarę postępu badań oceniamy, że hitlerowcy realizując planową politykę eksterminacji narodu polskiego, zamordowali przynajmniej 200 Obywateli - **mieszkańców Turku, powiatu turkowskiego, rodaków Ziemi Turkowskiej.** Ofiarami zbrodni byli przedstawiciele wszystkich grup zawodowych, między innymi: **urzędnicy administracji państwowej i samorządowej, pracownicy wymiaru sprawiedliwości i służby zdrowia, urzędnicy skarbowi, robotnicy, rolnicy, kupcy, rzemieślnicy, duchowni, wychowankowie naszego Gimnazjum.**

W szacunkowej liczbie 200 ofiar nie uwzględniamy nauczycieli zatrudnionych w chwili wybuchu wojny na terenie powiatu tureckiego, bowiem ich pamięć uczcił Związek Nauczycielstwa Polskiego, fundując w roku 1964 Tablicę przy Szkole Podstawowej nr 1 z 64 nazwiskami.

Za przykładem pedagogów, a także społeczeństwa naszego miasta, które uczciło pamięć rozstrzelanych jesienią 1939 roku Pomnikiem Ofiar Faszyzmu i wzorując się na fundatorach Tablic Katyńskich oraz na fundatorach Tablicy Pamięci Żydów turkowskich, pragniemy oddać hołd naszym zapomnianym ojcom, mężom i braciom. Wśród zamęczonych przez oprawców było wielu duchownych, dlatego też Tablicę Pamięci zamierzamy umieścić na ścianie Kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Równoległe z przygotowaniami do uroczystości wmurowania Tablicy trwają prace merytoryczne - **weryfikacja i uzupełnianie listy ofiar.** Zamierzamy opublikować **informator biograficzny** turkowian straconych w jawnych i tajnych egzekucjach, zamęczonych w więzieniach i obozach. Prosimy więc o udostępnienie nam wszelkich dokumentów, fotografii, informacji umożliwiających przygotowanie informatora.

Prosimy **rodziny zamordowanych** o kontaktowanie się z członkami Komitetu lub z pracownikami Muzeum w Turku.

Apelujemy do wszystkich turkowian o życzliwą współpracę z naszym Komitetem - zarówno w sprawach organizacyjnych jak i w kwestiach merytorycznych.

Szczegółowych informacji udziela

Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku
62-700 Turek, Plac Wojska Polskiego 1
Ratusz tel. (0-63) 78-41-60

Za Społeczny Komitet
Inż. Jan Wesołowski - Przewodniczący
Lech Kuskowski - Sekretarz

W obronie prawdy

Kilkukrotna publikacja w prasie regionalnej bardzo stronniczej relacji przedstawiającej sytuację w Szkole Podstawowej w Wyszynie, skłania nas do zabrania głosu w powyższej sprawie.

Z publikacji tych wynika, że konflikt w Wyszynie rozpoczął się w maju po przedstawieniu przez panią dyrektor szkoły Ilonę Niewiada nowego projektu organizacyjnego placówki, przewidującego połączenie ze względów oszczędnościowych klas w szkole i zwolnienie z pracy dwóch nauczycielek.

Ta, jak i wiele innych informacji zawartych w tych artykułach mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Konflikt w Szkole Podstawowej w Wyszynie trwa już bowiem od kilku lat, a wiosną tego roku Rada Pedagogiczna tej szkoły zwróciła się do Zarządu Gminy we Władysławowie z formalnym wnioskiem o odwołanie pani Ilony Niewiada ze stanowiska dyrektora placówki. Pismo Rady Pedagogicznej zawierało 27 zarzutów dotyczących różnych kwestii związanych ze sposobem kierowania szkołą przez panią dyrektor, który dla Rady Pedagogicznej był nie do zaakceptowania.

Zarząd Gminy powołał specjalną komisję, która po zbadaniu zarzutów przedstawiła swoje wnioski Zarządowi, aby ten podjął ostateczną decyzję. Tu wydarzyła się rzecz interesująca. Zarząd Gminy potwierdził fakt, iż sytuacja w szkole jest bardzo trudna, że pani Dyrektor dopuściła do tego, iż stosunki w szkole się zaostrzyły, że prawidłowe funkcjonowanie placówki nie może być oparte na strachu, itd. Ale w konkluzji stwierdzał, że przedstawione zarzuty nie mogą być jednak podstawą do odwołania pani Ilony Niewiada ze stanowiska dyrektora szkoły.

Sformułowanie pisma było pojednawcze w tonie i wskazywało, iż Zarząd Gminy pragnie konflikt wyciszyć.

Niestety kolejne posunięcia pani dyrektor w zasadzie zaprzeczyły dobrej woli gminnej administracji, a nawet zostały przez tą administrację poparte konkretnymi decyzjami.

Pani dyrektor, kierując się oficjalnie motywami oszczędnościowymi, postanowiła bowiem w tajemnicy przed rodzicami i Radą Pedagogiczną połączyć w nowym roku kilka klas, zmniejszyć liczbę godzin w szkole oraz zwolnić z pracy dwie nauczycielki. Były to panie nie akceptujące jej metod kierowania szkołą.

Ponieważ projekt ten już zaakceptowany przez władze gminne wywołał wzburzenie wśród rodziców, protesty wśród nauczycieli, a okazało się przy tym, że pani dyrektor „zapomniała" o zwolnieniach powiadomić związki zawodowe oraz Rejonowy Urząd Pracy, to Zarząd Gminy pospiesznie wycofał się z nieprawnej i niepopularnej w społeczności Wyszyny decyzji.

Nie jest to jednak koniec naszej historii, gdyż pani dyrektor wysłała do Kurii Biskupiej we Włocławku pismo, po którym trzecia z nauczycielek jej nieprzychylnych, tylko dzięki wyjaśnieniom złożonym biskupowi przez rodziców i księdza proboszcza, nie straciła pracy katechetki.

Nie koniec i na tym. Pani dyrektor tym razem przesłała do Kuratorium Oświaty w Koninie wniosek o postawienie przed Komisją Dyscyplinarną czwartego z kolei z nieprzychylnych jej nauczycieli. Sprawa w toku.

Trudno się dziwić, że w tym samym czasie Rada Pedagogiczna złożyła kolejny wniosek do Zarządu Gminy Władysławów o odwołanie pani Ilony Niewiada ze stanowiska dyrektora, a komisja Międzyszkolna NSZZ „Solidarność" wniosek do pana Kuratora o postawienie tym razem pani dyrektor przed Komisją Dyscyplinarną. Pierwszy z tych wniosków nie doczekał się rozpatrzenia, mimo że narusza to ustawę o systemie oświaty, drugi spotkał się z negatywną odpowiedzią ze strony wicekuratora Dębowskiego.

Zabawny, gdyby nie był aż przygnębiający ze względu na indolencję urzędników i lekceważenie prawa byłby powód, dla którego Zarząd Gminy we Władysławowie nie zajął się (prawie trzy miesiące) formalnym wnioskiem Rady Pedagogicznej. Odpowiedzialny skądinąd pracownik Urzędu odpowiedział publicznie, że pan Wójt wyjechał na urlop, zamknął biurko, a w nim dokumenty potrzebne do wyjaśnienia wniosku.

Cóż, nie wydaje się, aby była to nazbyt wesoła historia. Tym bardziej, że jak mówią wtajemniczeni liczne „kontakty" i układy (kiedyś „plecy") nie pozwolą, aby cokolwiek zmieniło się w nieodległej od Turku gminie.

Radosne może być jedynie to, że w szkole, w której kiedyś miano łączyć ze względów oszczędnościowych klasy i wyrzucić z pracy dwie nauczycielki - klas tych nie połączono, nauczycielek nie wyrzucono, a nawet przyjęto do pracy dwie nowe panie. Szkoda, że pani dyrektor niewielki w tym miała swój udział.

Anna Jaszczak
Przewodnicząca Międzyszkolnej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność"

Szanowni Pedagodzy i Wychowawcy

Historia, która dzieje się w niedalekiej od Was Szkole Podstawowej w Wyszynie, może ze względu na malejącą liczbę dzieci w wieku szkolnym już niedługo Was uczynić jej bohaterami tragicznymi. Nie zapewniamy pracy, nie dajemy gwarancji zatrudnienia, ale obiecujemy że jeśli zwrócicie się do nas, będziemy starali się, aby wobec Was prawo oświatowe nie było tylko przedmiotem manipulacji, że nie będziecie bezbronnymi ofiarami „sił wyższych".

Jeżeli szukasz pomocy możesz zgłosić się w każdy czwartek w godz. 13.00 - 16.00 do naszego biura przy ul. Kościuszki 6, 62-700 Turek.

Międzyszkolna Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność"

(ogłoszenie płatne 412/ 96)

Szkoła w Boleszczynie

Ksiądz biskup Czesław Lewandowski zaszczycił swoją obecnością uroczystość otwarcia rozbudowanego i zmodernizowanego budynku Szkoły Podstawowej w Boleszczynie.

Otwarcie szkoły poprzedziła uroczystość religijna

W nowe progi

Oficjalne otwarcie szkoły poprzedziła msza święta celebrowana przez Jego Ekscelencję biskupa Lewandowskiego. U wrót szkoły powitał gości jej dyrektor Zdzisław Nowak. Po przecięciu wstęgi ks. biskup poświęcił dobudowany segment. Dyrektor Nowak odczytał apel wystosowany do młodzieży przez ministra Wiatra, a następnie przybliżył historię szkoły w Boleszczynie.

Powstała ona w okresie międzywojennym i mieściła się w drewnianym budynku. Dopiero na przełomie lat 50/60 zbudowano przy dużym udziale miejscowej społeczności nowy, murowany budynek. Postęp cywilizacyjny sprawił, że nie posiadająca sanitariatów, centralnego ogrzewania, z nieszczelnymi oknami szkoła wymagała jak najszybszej rozbudowy i modernizacji. W końcu lat osiemdziesiątych zebrano wśród mieszkańców obwodu szkolnego sporą sumę pieniędzy na ten cel. Lawinowa inflacja sprawiła, że środki te przepadły. Zdzisław Nowak podziękował wójtowi Mirosławowi Broniszewskiemu i przewodniczącemu Rady Gminy Ryszardowi Papierkowskiemu za stworzenie warunków i pomoc w modernizacji szkoły. Ksiądz biskup życzył nauczycielom, aby ich wychowankowie jak najlepiej wspominali tę szkołę. Ksiądz kanonik Tadeusz Szparaga — proboszcz parafii Psary, wyrecytował zapamiętany z dzieciństwa wierszyk o szkole, co zostało nagrodzone rzęsistymi oklaskami.

Ryszard Papierkowski powiedział, że byli uczniowie tej szkoły — do których i on się zalicza — nie zapomnieli o niej, czego dowodem jest ta uroczystość. Wyraził jednak smutek, że choć szkoła okazała to dzieci jest mało.

— *Na dodatek* — mówił przewodniczący Papierkowski — *Sejm funduje nam haniebną ustawę zezwalającą na zabijanie poczętych dzieci. Mnie matka urodziła w wieku 38 lat, w warunkach znacznie gorszych od obecnie panujących, a dzięki Bogu nadal cieszy się dobrym zdrowiem. Sądzę* —tu zwrócił się do Piotra Chojnackiego z PSL — *że pan poseł był przeciwny tej ustawie i w następnym głosowaniu również opowie się przeciwko niej.*

Wójt Broniszewski podziękował wszystkim zaangażowanym w modernizację boleszczyńskiej szkoły. Kierownik Urzędu Rejonowego Edward Michalak wręczył Dorocie Granos — dyrektorce SP z Sarbic i Zdzisławowi Nowakowi odznaczenia „Zasłużony dla województwa konińskiego". Uroczystość zakończyły występy dzieci.

Andrzej R. Tyczyno

Przedszkole w Przykonie

— Stan bazy oświatowej w gminie Przykona jest jednym z najlepszych, jeżeli nie najlepszym w województwie **— powiedział v-ce wojewoda Tamm podczas otwarcia nowego budynku Przedszkola Samorządowego w Przykonie.**

W 1952 roku powstało w Przykonie jednooddziałowe przedszkole z dwuosobową obsługą. Dzieci przebywały w nim przez pięć godzin dziennie. W 1976 zwiększono obsługę i ilość godzin do ośmiu. W 1979 uruchomiono drugi oddział przedszkolny. Przez te wszystkie lata przedszkole mieściło się na parterze Szkoły Podstawowej w Przykonie.

Zamysł budowy przedszkola powstał w latach osiemdziesiątych, ale dopiero władze samorządowe zdołały doprowadzić do jego realizacji. Pierwsze maszyny pojawiły się na placu budowy jesienią 1994 roku. W dwanaście miesięcy później stał już budynek w stanie surowym. W czerwcu tego roku zaczęto wyposażać go w sprzęt.

Mała dziewczynka z blond lokami powitała gości wierszykiem, a Anna Misiak dyrektorka przedszkola wymieniła ich imiennie. Podziękowała również władzom samorządowym za sfinansowanie tej inwestycji, a kilku organizacjom i instytucjom z terenu gmin za pomoc finansową w wyposażeniu przedszkola.

Wójt Mirosław Broniszewski powiedział, że choć stan bazy oświatowej w gminie Przykona jest dobry, to władze nie mają zamiaru na tym poprzestawać. W najbliższych latach szkoły podstawowe w Sarbicach i Przykonie wzbogacą się o sale gimnastyczne. Dodatkowo w opuszczonych przez przedszkole pomieszczeniach powstanie nowoczesna stołówka z zapleczem.

Przedszkole poświęcił ks. kanonik Tadeusz Szparaga, a przecięcia wstęgi dokonali: Maria Łosowska z Kuratorium Oświaty w Koninie, v—ce wojewoda Stanisław Tamm, wójt Mirosław Broniszewski i Anna Misiak. Goście z podziwem oglądali przestronne, wspaniale wyposażone pomieszczenia przedszkola i plac zabaw. Najbardziej cieszyli się milusińscy, którzy w komfortowych warunkach będą bawić się i uczyć.

Andrzej R. Tyczyno

Przedszkolaki nie mogły się doczekać otwarcia

Maciek w kolorowym uniformie wygląda jeszcze bardziej efektownie niż to widać na czarno - białym zdjęciu

Młody stójkowy

MACIEK WŁODARCZYK ma 21 lat, ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową, a obecnie naukę kontynuuje w trzeciej klasie liceum wieczorowego. Maciek od 1 września pracuje jako stójkowy przy Szkole Podstawowej nr 1.

—Jak Ci się podoba nowa praca?

—Muszę przyznać, że bardzo. Chociaż najgorsze były pierwsze dwa dni. Kierowcy patrzyli się jak na dziwoląga, kiedy wyskakiwałem na ulicę ze znakiem STOP.

—Ale teraz z pewnością już się przyzwyczaili?

—Tak, uczniowie też. Niektórzy nawet mówią mi „cześć", kiedy rano idą do szkoły.

—Od której godziny pełnisz dyżur?

—Przychodzę o 7.30 i zostaję przed szkołą do 8.05. Później wychodzę dziesięć minut przed każdą przerwą i schodzę dziesięć minut po. W południe zamieniam się z kolegą.

—Jak długo będziecie przeprowadzać dzieci przez przejście?

—Przez cały rok szkolny, ale po pierwszym półroczu wejdzie druga ekipa.

—Czy podoba Ci się strój?

—Bardzo, jest kolorowy i przynajmniej widoczny.

—Życzę miłej pracy.

—Dziękuję.

Rozmawiała: KŁ

kie), Puchaczowa (woj. lubelskie), Mielna (woj. koszalińskie) i Rudnej (woj. legnickie). Dysproporcje pomiędzy tymi gminami pod względem dochodu przypadającego na 1 mieszkańca rocznie są już niewielkie. W Rewalu wynosi on 1.287,1 zł, w Jastarni - 1.139,2, w Podkowicach - 1.120,6 zł, w Suchym Lesie - 1.119,1 zł, w Krynicy Morskiej - 1.080,5 zł, w Puchaczowie - 1.067,2 zł, w Mielnie - 915,1 zł, a w Rudnej - 903,3 zł.

Skąd to bogactwo?

O tym, czy gmina jest bogata, czy biedna, decyduje wysokość jej dochodów - wyjaśnia Danuta Wawrzynkiewicz, dyrektor Departamentu Budżetu Państwa w Ministerstwie Finansów. - Źródła tych dochodów wynikają natomiast z ustawy o finansowaniu gmin.

I tak dochodami gmin są: wpływy z podatku rolnego, od nieruchomości, leśnego, od środków transportowych, od spadków i darowizn, od posiadania psów, od działalności gospodarczej osób fizycznych, opłacanych w formie karty podatkowej. Do tego dochodzą jeszcze wpływy z opłat: skarbowej, lokalnych i eksploatacyjnej, uiszczanej przez przedmioty gospodarcze.

Nie bez znaczenia jest ponadto udział poszczególnych gmin w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa - dodaje Danuta Wawrzynkiewicz. Konkretnie chodzi o 15% wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych zamieszkałych na terenie gminy i 5% wpływy z podatku dochodowego od osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, mających siedzibę na terenie gminy. Np. bogactwo gminy Kleszczów wynika przede wszystkim z tego, że na jej terenie leży kopalnia Bełchatów. Samorząd z tego tytułu pobiera duże podatki od nieruchomości i sporą opłatę eksploatacyjną. Z kolei Łęknica posiada jedno z największych, o ile nie największe, targowisko w Polsce. Nie bez znaczenia jest także i to, że leży ona na granicy z Niemcami. Dochód gminy „robią" więc głównie opłaty targowe. Rewal, Jastarnia, Krynica Morska i Mielno to miejscowości rekreacyjno-wypoczynkowe. I właśnie ten fakt decyduje o ich bogactwie. Natomiast na terenie Rudnej i Polkowic znajdują się kopalnie rudy miedzi, wpływające na ich dochody.

Zamieszkać w Kleszczowie

W dziesiątce najbogatszych gmin w Polsce czołowe miejsce zajmuje Kleszczów (woj. piotrkowskie) wynika z danych Ministerstwa Finansów. Natomiast najbiedniejszy jest Frysztak (woj. rzeszowskie).

Dziesiątka najbogatszych

W najbogatszym Kleszczowie dochód na 1 mieszkańca - bez subwencji oświatowej i dotacji na zadania zlecone - wynosi 7.549, 6 złotych rocznie.

Drugie miejsce w rankingu najbogatszych gmin zajmuje Łęknica (woj. zielonogórskie) z 2.464,1 zł dochodu na mieszkańca. Kolejne lokaty należą do: Rewala (woj. szczecińskie), Jastarni (woj. gdańskie), Polkowic (woj. legnickie), Suchego Lasu (woj. poznańskie), Krynicy Morskiej (woj. elbląskie), Puchaczowa (woj. lubelskie), Mielna (woj. koszalińskie) i Rudnej (woj. legnickie). Dysproporcje pomiędzy tymi gminami pod względem dochodu przypadającego na 1 mieszkańca rocznie są już niewielkie. W Rewalu wynosi on 1.287,1 zł, w Jastarni - 1.139,2, w Podkowicach - 1.120,6 zł, w Suchym Lesie - 1.119,1 zł, w Krynicy Morskiej - 1.080,5 zł, w Puchaczowie - 1.067,2 zł, w Mielnie - 915,1 zł, a w Rudnej - 903,3 zł.

Skąd to bogactwo?

O tym, czy gmina jest bogata, czy biedna, decyduje wysokość jej dochodów - wyjaśnia Danuta Wawrzynkiewicz, dyrektor Departamentu Budżetu Państwa w Ministerstwie Finansów. - Źródła tych dochodów wynikają natomiast z ustawy o finansowaniu gmin.

I tak dochodami gmin są: wpływy z podatku rolnego, od nieruchomości, leśnego, od środków transportowych, od spadków i darowizn, od posiadania psów, od działalności gospodarczej osób fizycznych, opłacanych w formie karty podatkowej. Do tego dochodzą jeszcze wpływy z opłat: skarbowej, lokalnych i eksploatacyjnej, uiszczanej przez przedmioty gospodarcze.

Nie bez znaczenia jest ponadto udział poszczególnych gmin w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa - dodaje Danuta Wawrzynkiewicz. Konkretnie chodzi o 15% wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych zamieszkałych na terenie gminy i 5% wpływy z podatku dochodowego od osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, mających siedzibę na terenie gminy. Np. bogactwo gminy Kleszczów wynika przede wszystkim z tego, że na jej terenie leży kopalnia Bełchatów. Samorząd z tego tytułu pobiera duże podatki od nieruchomości i sporą opłatę eksploatacyjną. Z kolei Łęknica posiada jedno z największych, o ile nie największe, targowisko w Polsce. Nie bez znaczenia jest także i to, że leży ona na granicy z Niemcami, Dochód gminy „robią" więc głównie opłaty targowe. Rewal, Jastarnia, Krynica Morska i Mielno to miejscowości rekreacyjno-wypoczynkowe. I właśnie ten fakt decyduje o ich bogactwie. Natomiast na terenie Rudnej i Polkowic znajdują się kopalnie rudy miedzi, wpływające na ich dochody.

Dziesiątka najbiedniejszych

Z kolei najbiedniejszą gminą w Polsce - według Ministerstwa Finansów jest Frysztak (woj. rzeszowskie), gdzie dochód na 1 mieszkańca wynosi 109,6 zł. Nieco tylko bogatsze są: Rudnik (woj. zamojskie), Radecznica (woj. zamojskie), Jasło (woj. krośnieńskie), Bytoń (woj. wrocławskie), Lubowidz (woj. ciechanowskie), Kamienica (woj. nowosądeckie), Korczew (woj. siedleckie), Blizanów (woj. kaliskie) i Wilczyn (woj. konińskie).

Najbiedniejsze polskie gminy nie mają właściwie nic - twierdzi Danuta Wawrzynkiewicz - ani przemysłu, ani dobrych gleb. Nie mogą więc liczyć na wysokie podatki lokalne czy opłaty eksploatacyjne. Liczą natomiast na pomoc państwa.

(PAI)

W styczniu 1996 roku minęły ry lata od pojawienia się na ryzacyjnym rynku najmniejsz w rodzinie Peugeotów - modelu 106. Pow kowo sądzono, że to auto zastąpi model (przebój sprzed lat), lecz szybko okaza iż 106 znalazła swoich klientów, że jes totną propozycją dla tych, którzy lub mochód nowoczesny, mały, zwinny, wnocześnie szybki.

Dzięki uprzejmości firmy „Peu Polska" mogłem przez kilkanaście dn rzystać z auta Peugeot 106, w wersji drzwiowej, z silnikiem o pojemności centymetrów sześciennych. Samoch „pecha" bowiem musiał zdawać egz rozmaitych warunkach atmosferyczny suchej nawierzchni, w czasie ulewnego czu, w śnieżnej zadymce, poruszając górskiej drodze, na której leżało 40 metrów świeżego śniegu.

Teoretycznie jest to samochód mały gość 356,4 centymetrów, szerokość 1 wysokość 136,9), w praktyce jednak je się, iż dysponuje obszernym jak na t się wnętrzem (dobre wygłuszenie spra ma się wrażenie prowadzenia większ ta), a także funkcjonalnym bagażnikiem on wprawdzie pojemność zaledwie 21 trów, ale dzięki prostym ścianom bo (nie ma wnęk od kół) można tę nie

Śmierć postraszonego 14-latka

Batonik, cztery stówy i śmierć

W styczniowy poniedziałek dwóch ośmioklasistów z podstawówki na warszawskim Ursynowie poszło po lekcjach do sklepu sieci Globi. Pokręcili się, pochodzili i - ukradli batonik, wart bodaj około 8 tys. starych zł. Na tym postępku zostali przyłapani. Pracownicy stwierdzili, że jeden z chłopców ma zostać w sklepie, a drugi musi pójść do domu i przynieść pieniądze na zapłacenie kary - 400 tys. starych zł. Postraszyli, że o kradzieży powiadomią rodziców 14-letniego Marcina oraz jego szkołę. W szkole Marcina obowiązuje system punktów, odliczanych za rozmaite przewinienia; od liczby punktów zależy późniejsza ocena ze sprawowania. Chłopiec wyszedł, jego kolega został jako zakładnik.

Sprzedawcy lub ochroniarze, którzy złapią kogoś na kradzieży, nie mają prawa takiej osoby rewidować ani wymierzać jej żadnych kar, czy to fizycznych, czy pieniężnych. W takim przypadku powinna zostać wezwana policja, która przesłuchuje i decyduje, co dalej. Osoby nieletniej nie może przesłuchać nawet policjant, musi być przy tym obecny któryś z rodziców. Jeśli jest to niewykonalne, zamiast mamy czy taty policjantowi powinien towarzyszyć psycholog. Wymuszanie okupu jest zawsze nielegalne. Pracownicy sklepu mogliby ewentualnie doprowadzić kradnącego dzieciaka do rodziców. Zatrzymać dziecko może tylko policja.

Marcin nie poszedł do domu po pieniądze. Przeszedł na drugą stronę ulicy, wszedł do wieżowca. Wjechał windą na dziesiąte piętro, otworzył okno i wyskoczył. Na klatce schodowej zostały tylko rozsypane zeszyty.

Samobójstwo chłopca wywołało wielkie poruszenie, zwłaszcza wśród kolegów i koleżanek Marcina ze szkoły. Policja nie wini za nieszczęście pracowników sklepu, bada jedynie sprawę wymuszenia 400 tys. starych zł okupu. Można się zastanawiać, czy doszłoby do tragedii, gdyby sprawą od razu zajęła się policja, gdyby z chłopcem porozmawiał ktoś odpowiedzialny i doświadczony, zdający sobie sprawę, do czego może prowadzić określone postępowanie. Zwykle sprzedawcy, którzy przyłapują na drobnych kradzieżach dzieci, zawstydzają je, krzyczą, urządzają awanturę... i puszczają. Przeciętne dziecko więcej się w takim sklepie nie pokaże, przekonane, że łatwo je rozpoznać, a i przed następną próbą kradzieży dobrze się zastanowi. Przy próbie kradzieży drobiazgów sprzedawcy rzadko decydują się na wezwanie policji. Zresztą, jak wykazują badania, około 40 proc. przestępstw mieszkańcy województwa stołecznego w ogóle nie zgłaszają policji, nie wierzą bowiem, że dałoby to jakiekolwiek skutki poza chodzeniem na komisariat.

Marcin nie żyje. Pewnie, nie powinien kraść. Ale też bez wątpienia nie powinien być straszony i zmuszany do pójścia po okup. Jego kolega nie powinien zostać zatrzymany w sklepie jako gwarant zgodnego z zamierzeniami pracowników sklepu postępowania Marcina. Całe zajście okazało się ponad siły psychiczne czternastoletniego chłopca. Możliwe, że zgodnie z literą prawa nikt za to nie ponosi odpowiedzialności...

(PAI)

Video hity ❖ Video hit

„GOLDENEYE" 124 min. dystry cja MGM/UA

James Bond powraca! Najbardziej cytujący i widowiskowy spośród seri peragencie 007 - GOLDENEYE - łączy sobie porywającą akcję, mrożące krew w łach ewolucje kaskaderskie i specyficzny tych filmów humor. W tym największym cie filmowym roku ujrzymy debiutując jako 007, znakomitego Pierc'a Brosnana, remu towarzyszą Izabella Scorupco i F ke Janssen. Jak zwykle mnóstwo tutaj tuacji nieprawdopodobnych, często na graniczu baśni S.F, ale film zyskuje przez swoisty klimat, który urzeka kolejne ju kolenie widzów.

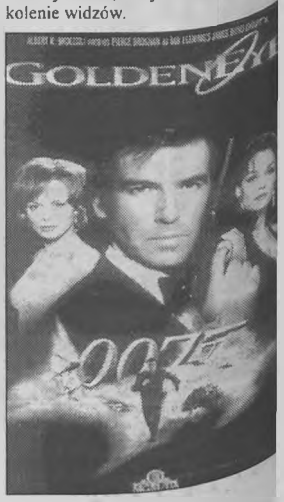

6 - francuska pchełka

ń bardzo skrupulatnie wykorzystać. cot 106 mimo iż jest przeznaczony a, na szosie także sprawuje się bez eń. Można nim swobodnie podróżo- epiecznie wyprzedzać (szybkość alna to 165 kilometrów na godzi- et długie odcinki w tym aucie po- ię szybko i bez zmęczenia, bowiem torzy zadbali o przytulne wnętrze, emi także wszelkie nierówności ty- ncuskie zawieszenie.

el 106 jest samochodem, w którym aie mogą podróżować na dłuższej jwyżej dwie osoby. Samochód te- wyposażony był w zagłówki na tyl- łzeniach oraz elektryczną regulację wysokości świateł przednich, co przy autach tak niewielkich jest bardzo ważne (przód podnosi się po załadowaniu bagażnika). Brakowało w nim obrotomierza, choć na plus należy zaliczyć przejrzyście rozmieszczone wskaźniki, skrzynię biegów o dobrym przełożeniu, możliwość (poprzez założenie siedzeń tylnych) powiększenia przestrzeni bagażowej do 490 litrów.

Peugeot 106 równie zwinnie pokonuje kilometry w zatłoczonym mieście, na szosie, w terenie płaskim i górzystym, a także sprawnie - jak pchełka - przeskakuje w kolumnie kilku samochodów. To samochód wart swojej ceny.

Motoman

uto sprawdza się w każdych warunkach, jest dobre w mieście i na zatłoczonej szosie.
fot. Motoman

Chleb spożywamy codziennie zaopatrując się w pieczywo najczęściej w sklepie. W nielicznych tylko domach na wsi przetrwały tradycje wypieku chleba i sztuka ta jest zapominana. Każda gospodyni wypiekająca domowy chleb ma swoje doświadczenia związane z używanymi do sporządzania ciasta składnikami, przyprawami i sposobem przygotowania. Ale i bez tych doświadczeń można upiec smaczne pieczywo.

Wypiek chleba w domu

Do pieczenia chleba używa się mąki żytniej lub pszennej, jasnej lub ciemnej - razowej (taki chleb jest bogatszy w witaminy, składniki mineralne oraz błonnik regulujący pracę przewodu pokarmowego). Mąka powinna zawierać dużo glutenu (substancji białkowej) decydującego o elastyczności, pulchności, a nawet świeżości pieczywa. Najwięcej glutenu ma mąka pszenna, stąd ciasta z tej mąki są takie pulchne. Korzystnie jest więc do pieczenia chleba używać części mąki pszennej. Następnym podstawowym składnikiem jest płyn: woda (najlepsza niechlorowana), mleko, mleko zsiadłe lub serwatka.

Dodatki i przyprawy do ciasta chlebowego: sól, miód, cukier, mak, nasiona siemienia lnianego, czarnuszki, słonecznika, sezamu, kminku, gotowane ziemniaki.

Środkiem spulchniającym pieczywo jest tradycyjny zakwas (kawałek ciasta z poprzedniego wypieku zawierający rozmnożone drożdże i bakterie kwasu mlekowego) lub drożdże. Chleb wypiekany na zakwasie wolniej czerstwieje i jest łatwiej strawny. Fermentacja na drożdżach jest równomierna, szybsza i nadaje pieczywu większą pulchność.

Długie wyrabianie ciasta chlebowego zwiększa jego objętość i porowatość. Ciasto powinno też mieć odpowiednią konsystencję: za rzadkie powoduje, że chleb robi się kluskowaty, jeśli za gęste - powstaje gruba twarda skórka i twardy miąższ. Dodatek mleka, tłuszczu lub gotowanych ziemniaków przedłuża świeżość pieczywa. Bardzo ważna jest temperatura i czas pieczenia. Za niska temperatura wydłuża czas pieczenia i powoduje wysychanie pieczywa. Zbyt wysoka temperatura powoduje, że chleb piecze się za krótko, woda ze środka nie odparowuje, a skórka jest przypalona, gorzka. Wypieczony chleb powinien przy pukaniu wydawać głuchy dźwięk.

Chleb pytlowy

1 kg mąki żytniej, 0,5 l mleka zsiadłego, 10 dag drożdży, 1 łyżeczka soli, po jednej łyżce mąki i maku, 1 łyżka oleju do wysmarowania formy.

Rozczyn drożdżowy: Do lekko podgrzanego mleka dodać drożdże, 1 szklankę mąki, wymieszać i zostawić do wyrośnięcia. Do miski przesiać mąkę, dodać sól i wyrośnięty rozczyn. Wyrabiać ciasto tak długo, aż będzie odstawało od ręki. Przykryć ścierecżką i odstawić w ciepłe miejsce, aż podwoi swoją objętość. Wówczas zagnieść je i uformować dwa bochenki. Położyć na blasze lub włożyć do foremek posmarowanych olejem. Oprószyć leciutko mąką i odstawić jeszcze na około pół godziny. Kiedy ciasto podrośnie posmarować wierzch wodą i posypać makiem. Piec około 45 min. w piekarniku nagrzanym do temperatury 220 °C.

Chleb pszenno-żytni

0,5 kg mąki pszennej (najlepiej razowej), 0,5 kg mąki żytniej, 0,75 l wody, 5 dag drożdży, 1 łyżka miodu, 1,5 łyżeczki soli, 4 łyżki oleju.

Rozczyn: w dużej misce wymieszać ciepłą wodę z miodem, drożdżami i mąką pszenną. Odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Wówczas dodać mąkę żytnią, olej, sól i zagnieść ciasto. Wyrabiać je tak długo, aż będzie gładkie. Przykryte ścierecżką odstawić, aby wyrosło. Z ciasta można uformować bochenki, lub wyłożyć je do wysmarowanej tłuszczem formy. Jeszcze poczekać aż podrośnie. Posmarować powierzchnię rozbełtanym jajem, piwem lub wodą, nakłuć gęsto widelcem. Można posypać dowolnymi nasionami, np. makiem, siemieniem lnianym, ziarnem sezamowym, czarnuszką, kminkiem itp. Piec około 45 min. w temperaturze 220 °C.

Bułki paryskie

1 kg mąki pszennej, 5 dag drożdży, 1,5 szklanki wody, około 1 łyżki soli, mąka do oprószenia ciasta i do posypania blachy.

Do miski przesiać mąkę, zrobić w niej dołek, wkruszyć drożdże i wlać ciepłą wodę. Zamieszać łyżką i pozostawić aż drożdże wyrosną. Następnie dodać sól i wyrabiać tak długo, aż będzie odstawało od miski i pojawią się pęcherzyki powietrza. Ciasto przykryć ścierecżką i odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Stolnicę posypać mąką i z ciasta uformować na niej cztery bagietki. Przełożyć je na dwie blachy oprószone mąką. Pozostawić na około pół godziny, aż podrosną. Wierzch każdej bułki posmarować wodą i naciąć ukośnie nożem w kilku miejscach. Można posypać makiem. Piec około 40 min, w temperaturze 200 °C.

(ES)

o hity ❖ Video hity

SPERADO" 101 min. dystrybucja

ryginało na dobrą, sensacyjną pro- merykańską tematem filmu jest ze- demu, zdolnemu gitarzyście źli lu- ch ukochaną dziewczynę i postrze- nie będzie mógł już nigdy grać. ydowany znaleźć złoczyńców i po- nich swoje krzywdy. Wtedy być owu będzie mógł rozpocząć normal- Ważnym atutem filmu jest kreacja anderasa w roli głównej.

pożyczalnia „Videofocus"
Turek, ul. Kaliska 28
ZAPRASZA

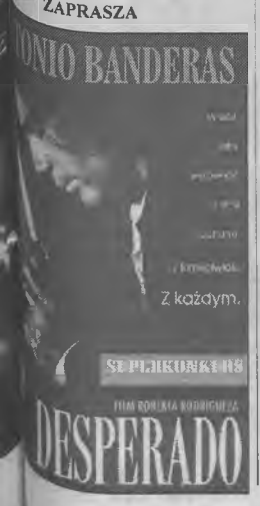

Gwałciciel w sosie

Oryginalny i bolesny sposób na gwałciciela zastosowała pewna 55-letnia mieszkanka Sri Lanki. To ona miała być ofiarą męskiej chuci, ale w końcu jej ofiarą stał się 62-letni niedoszły gwałciciel. W momencie, gdy nagi mężczyzna obmyślał, jak zaspokoić swą żądzę i napawał się na razie samą myślą o tym, rezolutna kobieta skąpała go w gorącym i niesłychanie ostrym sosie chilli, który akurat gotował się w jej kuchni. Dla rozgrzanego podnieceniem nagiego ciała było to aż nadto. Nieszczęśnikowi udało się uciec, ale następne kilkanaście godzin spędził pod wodą, cierpiąc katusze z powodu oparzeń. Tam znalazła go policja i aresztowała.

Książęce długi

Ogromne długi, ok. 1,5 milionów dolarów, ma słynna brytyjska księżna Yorku Fergie. Tak drogo kosztuje ją wystawne życie członka rodziny królewskiej. Pensja od męża, księcia Andrzeja, dochody z książek dla dzieci, które pisze oraz pieniądze od magazynu „Hello" za pokazywanie się na jego łamach, zaledwie w połowie wystarczają na pokrycie wydatków rozrzutnej księżnej. W ubiegłym roku ponad 750 tysięcy dol. wydała na stroje od kreatorów mody, ekskluzywny dom, wakacje poza granicami kraju oraz przyjęcia mocno zakrapiane markowym szampanem.

Embrion pomaga dorosłemu

Do mózgu dorosłego człowieka wszczepiono ostatnio tkankę mózgu embrionu ludzkiego. Operację taką przeprowadzili neurochirurdzy z Petersburga. Było to jedyne wyjście, aby pomóc 22-letniej Oldze powrócić do normalnego życia. Trzy lata wcześniej miała wypadek - po upadku z motocykla doznała uszkodzenia czaszki i mózgu. Przez cztery miesiące nie odzyskiwała przytomności, a potem miała poważne zaburzenia w mowie i ruchu. Wcześniej z przeszczepem tkanki embrionów eksperymentowano na małpach - z powodzeniem. Na rezultaty operacji u Olgi trzeba poczekać kilka miesięcy.

Zmartwychwstanie męża

Prawdziwy szok przeżyła pewna mieszkanka Ufy (Rosja), gdy dowiedziała się o tragicznej śmierci męża. Poszedł z kolegami łowić ryby, a że zima w Rosji już w pełni i rzeki skuł lód, zdarzył się wypadek - mężczyzna wpadł do przerębla i zniknął pod lodem. Jego koledzy przekonani, że utonął w lodowatej wodzie, powrócili do domu i powiadomili o wypadku żonę ofiary. Kobiecie tej przyszło jeszcze raz przeżyć szok, gdy nad ranem do jej drzwi zapukał... opłakiwany mąż - zdrowy i wesoły. Okazało się, że prąd unosił go pod wodą i wyrzucił w miejscu, gdzie nie było lodu. Miejscowi ludzie odnaleźli go, dali mu suche ubranie i szklankę wódki na rozgrzewkę.

UCHO TURKU
ORGAN NIEZALEŻNY

Temat opieki nad psami po raz kolejny powrócił pod obrady samorządu miejskiego.

Sesja pod psem

Tym razem w roli obrońcy czworonogów wystąpiła szefowa turkowskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami Anna Pytel. Po nazwisku wymieniła tych właścicieli psów, którzy nie sprawują nad nimi należytej opieki. W dyskusji radni wypowiedzieli kilka interesujących uwag, które warto zachować ku pamięci potomnych.

Przewodniczący Czerwiński komentując stanowisko wojewody: —*Wojewoda wykazał dużą niefrasobliwość, po prostu wykpił się mówiąc, że uchwała narusza prawo. Jeśli tak jest, to powinien ją uchylić, a tego nie zrobić.*

Dyrektor Herman o rakarzach, którzy przyjechali z Konina: —*Jak na takich fachowców, to całkiem kulturalni ludzie.*

Radny Pawlak w podsumowaniu dyskusji: —*W temacie psów poszło do przodu, a w temacie ludzi nie.*

Jaka szkoda, że obradom sesji przysłuchują się tylko nieliczni turkowianie. Na szczęście po zakończeniu sesji trzech członków zarządu kontynuowało obrady w „Paradiso". Tam publiczność była większa, a teksty jeszcze ciekawsze.

Też ludzie...

W piątek, 30 sierpnia na ul. Kaliskiej wydarzył się wypadek, który z pewnością nie zostanie odnotowany w kronice policyjnej. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta: wypadek został spowodowany przez funkcjonariuszy policji.

Jadący spokojnie rowerzysta został potrącony przez policyjną nyskę. Mężczyzna przewrócił się, a rower został jeszcze popchnięty przez samochód tak, że stojący nieopodal polonez stracił tylne światło. Funkcjonariusze szybko „zwinęli" rowerzystę oraz jego pojazd do nyski i odjechali. Trzeba jeszcze dodać, że jeden z nich „zagadał" z właścicielem poloneza, tylko nie wiadomo, czy chciał mu zapłacić za szkody, czy też zaprosił go na komendę. Naoczni świadkowie wydarzenia byli wzburzeni. A my nie: przecież wiadomo, że policjanci to też ludzie, mają nerwową pracę, więc lepiej nie wchodzić im w drogę. A raczej nie wjeżdżać. **(m)**

UNIEJÓW. Zespół ludowy ze Strzałkowa, który miał wystąpić podczas dożynek w Wieleninie, przybył na miejsce... tydzień wcześniej. Wiejscy artyści nie zdecydowali się poczekać na występ i wrócili do domu.

Dożynkowe niedyskrecje

PRZYKONA. Podczas mszy św. rozpoczynającej uroczystości dożynkowe w Ewinowie, zjawił się poseł Marczewski. Nie byłoby w tym nic dziwnego (znając aktywność naszego posła w reprezentowaniu siebie) gdyby nie to, że wystąpił w czarnym strażackim mundurze. Znające się na męskiej urodzie panie orzekły, że zdecydowanie bardziej do twarzy było mu w niebieskim.

ŚWINICE W. Koalicja rządząca „walczy" o stabilną, apolityczną kadrę urzędników państwowych. Tymczasem Edward Michalak — kierownik Urzędu Rejonowego w Turku, reprezentował podczas dożynek w Grodzisku jednego z posłów PSL.

Kancer

Opowieści z humorem

Nie wdepnęli w zieleniak

Dwaj górale zobaczyli na drodze coś, co przypominało im krowi placek. Pochylili się, obejrzeli, pociągnęli nosami i zaczęli rozważać:
—To je gówno, baco!
—Niii... - wątpił drugi
—No to próbujemy?
—To próbujemy.
Jak powiedzieli tak zrobili. Po chwili ten wątpiący splunął i podsumował:
—Wiecie kumie, to jednak gówno.
—Hej! Dobrze baco żeśwa w nie nie wdepli —dodał drugi i górale rozeszli się zadowoleni.

Przypowieść ta dość dobrze oddaje wdzięk i gracje kilku samorządowców Turku, którzy ubzdurali sobie, że trzeba zrobić drugi zieleniak. Nic ich nie zraziło. Ani brak zgody mieszkańców najbliższego bloku, ani negatywna opinia komisji Rady. Inicjatorzy pomysłu twierdzili, że nowy zieleniak na Osiedlu Wyzwolenia ułatwi gospodyniom domowym robienie zakupów. I to był chyba jedyny argument „za" (nie wiadomo zresztą czy gospodynie domowe mają podobne zdanie). Przeciwnicy tej lokalizacji wyciągnęli lawinę kontrargumentów: zanieczyszczenie środowiska, likwidacja placu zabaw, zagrożenie bezpieczeństwa dzieci z pobliskiej szkoły i zakłócenia w ruchu ulicznym. Problem opisany został przez „Echo Turku" i „Przegląd Koniński", ale cała ta propaganda nie zrobiła na pomysłodawcach większego wrażenia. A może nawet odwrotnie, umocniła ich stanowisko według zasady: „A my i tak postawimy na swoim". Poza tym, za utworzeniem nowego targowiska stoi potężne lobby handlarzy mające w Radzie swojego przedstawiciela.

Otworzenie nowych stoisk na tak chłonnym rynku mogło wyglądać na odkrycie żyły złota. Może to właśnie był prawdziwy powód tego przedsięwzięcia.

Na początku wakacji pełną parą ruszyły prace przy budowie zieleniaka na placu zabaw przy bloku Osiedle Wyzwolenia 8. Rozpoczęto wyrównywanie terenu, zwieziono betonowe płyty, w przygotowaniu było zamontowanie stoisk a nawet ubikacji ekologicznych. Władze zawahały się dopiero, gdy w bloku nr 8 zaczęto zbierać masowo podpisy pod petycją protestacyjną, a do Urzędu Miasta wkroczyła delegacja wzburzonych mieszkańców. Wówczas prace przy budowie zieleniaka przerwano i pojawiła się zapowiedź zorganizowania na osiedlu zebrania otwartego.

Przygotowanie spotkania miało być organizacyjnym majstersztykiem. Władze miasta reprezentowali tylko ci radni, którzy byli zwolennikami zieleniaka. Dla wzmocnienia dodano im asystę burmistrzów i przewodniczącego Rady. Ogłoszenia o zebraniu dziwnym trafem nie pojawiły się na klatkach schodowych bloku nr 8, a za to pełno ich było w innych blokach, oddalonych od miejsca przyszłego zieleniaka. Mimo to na spotkaniu zjawiła się silna grupa protestujących mieszkańców. Bez powodzenia próbował ich przekonywać przewodniczący Rady Tadeusz Czerwiński, który nawiasem mówiąc też mieszka w bloku nr 8. W końcu jeden z mieszkańców zapowiedział, że jeśli powstanie tu zieleniak, to te tak zachwalane ubikacje wylądują na balkonie przewodniczącego, co do reszty ostudziło jego twórcze ambicje.

Na koniec wiceburmistrz Poturała pod lawiną głosów przeciwników zieleniaka („Mów pan jasno: będzie czy nie będzie"), wstał i z oczami wbitymi w blat stołu wydusił z siebie: —*Nie będzie.* I to jest chyba finał historii z budową zieleniaka przy szkole i bloku. Ale przewidywana jest dogrywka: ktoś będzie musiał zabrać przywiezione na plac betonowe płyty, ktoś będzie musiał teren doprowadzić do porządku i wreszcie ktoś będzie musiał za to wszystko zapłacić.

W sumie więc inicjatorzy pomysłu z zieleniakiem mogą się czuć tak jak ci górale z dowcipu. W zieleniak wprawdzie nie wdepnęli, ale posmakowali co to mogło dla nich oznaczać.

Uszatek

Konkurs Ucha

Co powiedział wiceburmistrz Pawlak?

Propozycje prosimy nadsyłać na kartce lub składać telefonicznie. Na autora najdowcipniejszej wersji czeka nagroda.

ECHO SPORTOWE

W ramach obchodów Dni Energetyka, w sobotę 31 sierpnia wystartował XXIII Ogólnopolski Rajd Motorowy „Z Turem w Herbie". Wzięło w nim udział 157 samochodów z całej Polski, w tym 57 załóg.

Na skalę kraju

Do miasta przybyli przedstawiciele klubów motorowych z Ostrowa, Pabianic, Bełchatowa, Poznania, Konina, Warszawy, Rybnika, Sieradza, Świecia, Torunia i Turku oraz osoby indywidualne z całego kraju. Jedynym warunkiem uczestnictwa było wpłacenie wpisowego w wysokości 25 zł od osoby. Organizatorzy rajdu - Klub Turystyki Motorowej „Energetyk" przy Elektrowni „Adamów" i ZE „PAK" S.A. - nie spodziewali się aż tylu uczestników.

Pierwszą konkurencją była jazda po mieście, tzw. itinerer, z metą koło lasu na Zdrojkach Lewych. Następnie wyruszono na trasę. Wcześniej każdy uczestnik rajdu otrzymał mapę i instrukcję, na podstawie której trzeba było nanieść kolejne cele podróży. Były nimi: Władysławów, Wyszyna, Tuliszków, Zychlin, Kazimierz Biskupi i Pątnów. Na trasie usytuowane były trzy punkty kontrolne, na których trzeba było wykazać się wiedzą o przepisach ruchu drogowego, o udzielaniu pierwszej pomocy, o Turku i wiedzą ogólną z serii „Co każdy Polak wiedzieć powinien".

Drugiego dnia nie było już jazdy. Były za to konkurencje sprawnościowe dla dorosłych i sportowo-rekreacyjne dla dzieci. W końcowym podsumowaniu w klasyfikacji indywidualnej najlepszy okazał się Tadeusz Dzia-

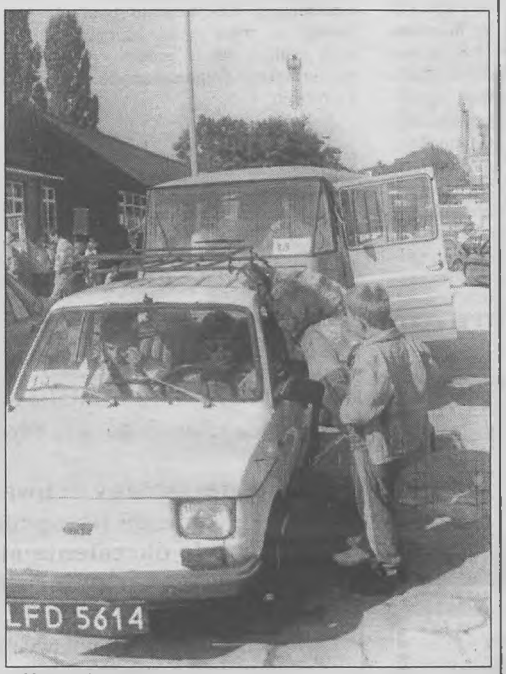

Na starcie

dzio z Bełchatowa. Drugie miejsce zajął Piotr Filipowski z Pabianic, a trzecie **Jerzy Józefowicz** z Klubu Turystyki Motorowej „Energetyk" w Turku. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobył Klub Motorowy „Energetyk" w Bełchatowie, drugie Klub Turystyki Motorowej „Energetyk" w Turku, a trzecie Klub Turystyki Motorowej „Start" przy MOSiR w Pabianicach. Najlepszym kierowcą z pracowników Elektrowni „Adamów" okazał się **Zbigniew Dominiak.** **AZ**

Start - Tur 0:3

Upragnione zwycięstwo

Wiadomość o wygranej „Tura" z niepokonanym jeszcze w tym sezonie „Startem" w Radziejowie, na równi zaskoczyła i ucieszyła turkowskich kibiców.

Mądrzejsi o doświadczenia z przegranych spotkań, piłkarze „Tura" nie starali się zdobyć bramki za wszelką cenę. Ataki z kontry i zmiany w ustawieniu zespołu przyniosły spodziewany efekt. Dwa gole Roberta Frankowskiego i jeden Andrzeja Wypiorczyka udowodniły niedowiarkom, że „Tur" nieprzypadkowo awansował do IV ligi.

Cała drużyna zagrała na wysokim poziomie. Na szczególne wyróżnienie oprócz strzelców bramek zasługuje Witold Patrzykont. Nie dość, że nie pozwolił sobie strzelić gola, to na dodatek obronił rzut karny. Również formacja obrony, choć bez asa atutowego Janusza Modrzejewskiego, spisała się na medal. **(art)**

Tabela po pięciu kolejkach

1. Lech Rypin	5	12	12 : 4
2. Start Radziejów	5	10	12 : 5
3. Pogoń Słupca	5	10	6 : 3
4. Petrochemia II Płock	5	9	9 : 4
5. Mazowia Rawa Mazowiecka	5	9	10 : 9
6. Orlęta Aleksandrów Kujawski	5	9	9 : 10
7. Kasztelan Sierpc	5	7	9 : 7
8. Górnik Łęczyca	5	7	7 : 6
9. Tur Turek	**5**	**6**	**6 : 6**
10. Zdrój Ciechocinek	5	6	5 : 5
11. Sokół Kleczew	5	6	5 : 9
12. Sparta Dobrzelin	5	6	2 : 10
13. Orkan Sochaczew	5	5	5 : 7
14. Oaza Sochaczew	5	4	10 : 11
15. Widok Skierniewice	5	4	7 : 11
16. Żyrardowianka Żyrardów	5	4	6 : 13

B klasa

Najciekawszym meczem trzeciej kolejki o mistrzostwo B klasy w piłce nożnej były derby rejonu turkowskiego, w których LZS Świnice Warckie podejmowały „Basztę" Uniejów.

Derby w Świnicach

Drużyna ze Świnic uważana jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek za jednego z faworytów do awansu, potwierdziła w dwóch pierwszych kolejkach swoją wysoką formę. „Baszta" po nieznacznej przegranej w Strzałkowie z silną drużyną GKS i niedoszłym spotkaniu na własnym boisku z LZS Karszew, pozostawała wielką niewiadomą. Gospodarze okazali się bezwzględni i obnażyli wszystkie słabe punkty gości zza miedzy. Po ładnym, zaciętym, obfitującym w spięcia podbramkowe spotkaniu „Baszta" uległa LZS Świnice Warckie 1:5. Dzięki kolejnym trzem zdobytym punktom, świniczanie umocnili się na szczycie tabeli.

— ☆ ☆ ☆ —

Kibice „Wichru" Dobra z niepokojem oczekiwali na pierwszy wyjazdowy mecz swoich ulubieńców. Wyprawa do Brzeźna przyniosła połowiczny sukces.

Wicher na wyjeździe

Co prawda pierwszego gola zdobyli dobrzanie, ale „Czarni" szybko zrewanżowali się i pierwsza połowa zakończyła się remisem 1:1. W drugiej połowie gospodarze podwyższyli wynik na 2:1. Remis dla „Wichru" uratował w ostatnich minutach meczu, wprowadzony do gry w drugiej połowie Sławomir Wielogórski. W poprzednich dwóch spotkaniach zawodnik ten z powodzeniem bronił bramki dobrzan. Teraz, kiedy zastąpił go na tej pozycji Cieślak równie dobrze radzi sobie w ataku. **(art)**

Cztery dni trwały rozgrywki play off, zorganizowanego przez OSiR turnieju plażowej piłki siatkowej. Nieoficjalnymi Mistrzami Turku zostali Mariusz Zasiadczyk i Ryszard Szczeciński.

Mistrzowie plaży

W turnieju uczestniczyły cztery najlepsze drużyny wyłonione we wcześniejszych rozgrywkach. Para Zasiadczyk — Szczeciński wygrała wszystkie mecze tracąc tylko jednego seta w meczu z Wypchłą i Gruszczyńskim.

Najdłuższym i najciekawszym meczem turnieju był pojedynek Zasiadczyka i Szczecińskiego z Krauzem i Siwińskim. Trwał 47 minut i obfitował w długie wymiany piłek. Był to jedyny mecz, w którym siatkarze wykorzystali wszystkie przysługujące im przerwy na odpoczynek (tzw. czasy).

Tabela końcowa

1. Ryszard Szczeciński Mariusz Zasiadczyk	6 6:1
2. Paweł Brzechwa Sebastian Woreta	4 3:4
3. Jan Krauze Piotr Siwiński	4 3:5
4. Marian Wypchło Michał Gruszczyński	4 3:5

O trzecim miejscu zdecydowała różnica małych punktów. Puchary dwójce najlepszych siatkarzy plażowych wręczył Tadeusz Pakos — dyrektor turkowskiego Ośrodka Sportu i rekreacji. Pozostali zawodnicy otrzymali dyplomy. **(art)**

Cytrowski na czele

Ostatni IV turniej z cyklu Grand Prix Turku w tenisie ziemnym, zakończył się zwycięstwem Waldemara Cytrowskiego, który pokonał w finale Jacka Kubiaka 6:2, 7:6. W meczu o trzecie miejsce Paweł Szczepaniak wygrał z Arkadiuszem Wappą 4:6, 6:3, 6:0.

Klasyfikacja końcowa po IV turniejach:

1. Waldemar Cytrowski 38 pkt.
2. Arkadiusz Wappa 34
3. Paweł Szczepaniak 32
4. Jacek Kubiak 28
5. Krzysztof Sikorski 16
6. Rafał Grzelak 14
7. Łukasz Sztylka 14

Pierwszych czterech tenisistów uzyskało awans do super finału, który wyłoni najlepszego tenisistę Turku w kończącym się sezonie. **(art)**

Bydgoski sprint Maratonu

Lekkoatleci „Maratonu" Turek potwierdzili swoją przynależność do czołówki krajowej, zajmując wysokie lokaty na Olimpiadzie Juniorów Młodszych oraz Mistrzostwach Polski Juniorów rozegranych w Bydgoszczy.

Zawodnicy do swojego najważniejszego występu przygotowywali się na obozach treningowych w Słubicach oraz w Szklarskiej Porębie. Podopieczni trenerów: **Mirosława Panfila** i **Albina Zańko,** szlifując formę wystartowali w mitingu kontrolnym rozegranym w Zielonej Górze uzyskując wartościowe rezultaty. W biegu na 100 i 200 metrów zwycięstwo odniósł **Arkadiusz Małolepszy** osiągając odpowiednio 11.25 s i 22.65 s, na 110 m ppł najlepszym okazał się natomiast **Dawid Szymanowski**, w skoku w dal V miejsce zajął **Mariusz Kacprzak**, doznając kontuzji w pachwinie. Uzyskane wyniki napawały trenerów oraz zawodników dużym optymizmem przed startem w Bydgoszczy. Lecz nie zawsze wszystko się układa tak jak jest to zaplanowane. Organizm sportowca poddanego reżimowi treningowemu ulega często różnym dolegliwościom w najmniej oczekiwanych momentach. Nie ominęły one także naszych zawodników, niwecząc przygotowania do osiągania bardzo dobrych wyników w czasie zawodów. W kategorii Juniorów reprezentanci naszego klubu zajęli na mistrzostwach: VII miejsce w skoku w dal **Mariusz Kacprzak** z wynikiem - 6.84 m*(skakał z kontuzją)*, XII miejsce w rzucie dyskiem **Barbara Zawada** uzyskując - 33.60 m. Natomiast Juniorzy Młodsi startujący na Olimpiadzie, również rozegranej na obiektach „Zawiszy" Bydgoszcz, plasowali się bliżej podium niż ich starsi koledzy. Liderem „Maratonu" okazał się **Arkadiusz Małolepszy**, który wywalczył V miejsce w biegu na 200 m uzyskując czas 22.45 s *(rekord życiowy)* oraz VII na 100 czasem 11.31 s. W skoku wzwyż **Łukasz Berliński** uplasował się na VIII miejscu z wynikiem 194 cm, zawodnik ten zdecydował się na start w ostatniej chwili, po konsultacjach ze swoim ojcem, który jest jego trenerem. Należą się więc mu wielkie słowa uznania. W rzucie dyskiem **Agnieszka Jaroszyńska** zajęła XI miejsce z wynikiem - 34.38 m, natomiast **Żaneta Łęczycka** w biegu na 400 m ppł XIII lokatę czasem 67.56 s.

*

Dwoje zawodników „Maratonu" Żaneta Łęczycka oraz Arkadiusz Małolepszy zostało powołanych do reprezentacji Makroregionu Centralnego na mecz lekkoatletyczny, który został rozegrany pomiędzy ośmioma makroregionami w dniach 6 - 7 wrzesień.

*

Podczas mittyngu rozgrywanego w ramach meczu lekkoatletycznego Polska - RFN odbywającego się we Wrocławiu, **Marcin Panfil** startując w biegu kadry na 1500 m uzyskał dardzo dobry wynik **3:46,57 s.***(rek. życiowy)*

Mariusz Wachowicz

Trzy pokolenia turkowskich motocyklistów startowały w eliminacjach okręgowych Pucharu Polski. Klan Michlów - dziadek, syn i wnuk, zakwalifikował się do finału Pucharu, który odbędzie się w Poznaniu.

Finał z Michlami

Zawody odbyły się w Kicinie koło Poznania. Ciepła, słoneczna pogoda sprawiła, że do zawodów przystąpiło liczne grono motocyklistów z całej Wielkopolski. By uczcić 50 - lecie MKS „Tur" Turek, w zawodach wystartował nestor turkowskiego sportu motocyklowgo, siedemdziesięcioletni Stanisław Michel. Obok niego stanął na starcie czterdziestodwu letni syn Stanisław jr. Dziadkowe pasje kultywuje dwunastoletni Jakub Michel, który jechał na simsonie. Obok nich awans do finału Pucharu Polski wywalczyli Tomasz Świtalski i Tobiasz Wojdak jadący na motorynkach w grupie 10 - 13 latków. (art)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych

w Malanowie, „w likwidacji", woj. konińskie

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż działki o powierzchni 0,47 ha wraz ze znajdującymi się na niej budynkami,

położonej w Malanowie ul. Parkowa 4,

oraz działki o powierzchni 0,74 ha ze znajdującymi się na niej budynkami

położonej w Czachulcu gm. Malanów.

Przetarg odbędzie się w dn. 27.09.96 o godz. 11.00 w siedzibie SKR w Malanowie ul. Parkowa 4.

Wadium 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do godz. 9.30 w dn. przetargu.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Bliższych informacji udziela likwidator SKR Malanów, tel. 68.

(409/E/96)

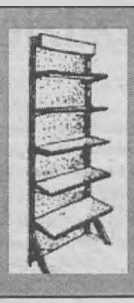

SPRZEDAŻ MEBLI SKLEPOWYCH

- lady, gabloty oraz regały sklepowe, magazynowe, piwniczne i garażowe
- wagi sklepowe (w tym elektroniczne),
- metkownice,
- kosze druciane stojące i podwieszane, kraty ścienne,
- asortymentowe tabliczki cenowe i informacyjne,
- kosze plastikowe do mięsa, owoców i warzyw,
- kasetki do pieniędzy i wkłady do bilonu,
- kasy fiskalne.

KOŁO, ul. 3 Maja 106, tel. 72-37-68

CZYNNE: 10.00 - 18.00 (w soboty po uzgodnieniu)

(GM-7142-1/12/96)

Uchwała nr XXII / 153 / 96 Rady Miejskiej Turku z dnia 3-go września 1996 r.

w sprawie: zmiany uchwały nr IV / 37 / 94 z dnia 29 listopada 1994 r. w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne.

Na podstwie art. 26 ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U.nr 105, poz. 509 z 1994 r. z późn. zmianami) oraz art. 40 ust. i ustawy z dnia 8-go marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jedn. Dz.U. Nr 13 poz. 74 z 1996 r.) Rada Miejska Turku uchwala co następuje:

Paragraf 1

W uchwale nr IV / 37 / 94 z dnia 29 listopada 1994 r. zmienionej uchwałą Nr XVIII / 125 / 96 z dnia 12.03.96 r. w sprawie zmiany uchwały nr IV / 37 / 94 z dnia 29.11.94 r. w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne wprowadza się następujące zmiany:

1. Paragraf 1 otrzymuje brzmienie ,,ustala się stawkę bazową czynszu regulowanego za 1m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego w wysokości 0,71 zł.

Paragraf 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Turku i jednostkom dysponującym lokalami, w których obowiązuje czynsz regulowany.

Paragraf 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia poprzez rozplakatowanie obwieszczeń w miejscach publicznych i ogłoszenie w prasie lokalnej.

(GM-7142-1/12/96)

Modernizacja pobocza

Mieszkańcy ul. Chopina doczekali się w końcu równiejszego pobocza. W czasie większych ulew woda nie miała gdzie spływać, a na jezdni tworzyły się dużych rozmiarów kałuże. Wyrównania dokonywała ruszkowska firma „Azymut", która została wybrana przez Wojewódzką Dyrekcję Dróg i Mostów w Koninie drogą przetargu.

W związku z tą sprawą pojawiły się również negatywne opinie. Jeden z mieszkańców ul. Chopina zadzwonił do redakcji „Echa" wzburzony faktem, że prace wykonywane są bez nadzoru, a ziemia wywożona jest nie wiadomo gdzie. Na te zarzuty chętnie udzielił odpowiedzi dyrektor WDDiM pan **Wacław Buciak.** Stwierdził, że skończyły się dawno czasy, kiedy dwóch pracowało, a reszta stanowiła nadzór. Prace wykonywane przez firmę „Azymut" będą odbierane przez inż. Kazimierza Rosiaka z WDDiM. Ponadto pan dyrektor stwierdził, że wyrównania dokonuje specjalnie do tego celu przeznaczona maszyna, co pozwala trzykrotnie obniżyć koszty prac.

Pracownicy firmy „Azymut" również chętnie odpowiadali na zadane pytania. Dowiedzieliśmy się, że ziemia była przewożona siedem kilometrów dalej do Szadowa Pańskiego i zasypywano nią mokradło na łące prywatnego rolnika.

W przyszłości planowane jest również wykonanie podobnych prac na ul. Przemysłowej, a w następnym roku prawdopodobnie cała ulica Chopina zostanie gruntownie wyremontowana. **(KŁ)**

Ważniejsze telefony:

— Pogotowie Ratunkowe 999
— Pogotowie Policyjne 997
— Pogotowie Straży Pożarnej 998
— Pogotowie Ciepłownicze 78-41-78
— Pogotowie Wodociągowo - Kanalizacyjne 78-41-79
— Pogotowie Energetyczne 78-44-20, 78-42-20, 78-42-21
— Informacja Telefoniczna 913
— Informacja Autobusowa 78-52-70
— Zamawianie Rozmów Międzymiastowych 900
— Redakcja „Echo Turku" 78-53-41 (czynna: poniedziałek-piątek 8.00 -15.00, sobota 10.00-14.00)
— Biuro Ogłoszeń 78-47-49 (czynne codziennie : 8.00-20.00)

INFORMATOR

Apteki:

— ul. Piłsudskiego 1, tel. 78-59-56 (czynna 8.00-20.00, sobota 8.00-15.00)
— ul. Armii Krajowej 11, tel.78-44-54 (czynna 8.00-19.00, sobota 8.00-13.00)
— ul. Kaliska 18, tel. 78-46-37 (czynna 8.00-20.00, sobota 9.00-14.00)
— pl. Wojska Polskiego 14, tel. 78-51-31 (czynna 8.00-20.00, sobota 8.00-18.00)
— ul. Poduchowne (rozmowy łączy centrala w szpitalu 78-45-50, czynna 9.00-19.00, sobota 9.00-13.00)
— os. Wyzwolenia tel. 78-28-08 (czynna 9.00-18.45, sobota 9.00-14.00)

Kino „TUR" *zaprasza*

14 września - 15 września 96 godz. 17.00, 19.00
„Morderstwo I stopnia" USA 15 l. Reż. Marc Rocco. Wyk. Kevin Bacon, Christian Slater, Gary Oldman i inn. Film sensacyjny. Koniec lat 30: więzień przebywający w Alcatraz zostaje schwytany podczas próby ucieczki. Za karę zostaje umieszczony na trzy lata w separatce. Przeniesiony z powrotem do celi popełnia morderstwo i musi stanąć przed sądem.

17 września - 18 września 96 godz. 17.00 - „Sztorm" USA 15 l. Reż. Ridley Scott. Wyk. Jeff Bridges, Caroline Goodall, John Savage. Przygodowy film marynistyczny. Statek żaglowy wyrusza w daleki rejs, na pokładzie znajdują się kadeci ze szkoły morskiej. Pod koniec podróży ,podczas burzy tonie. Ocaleni rozbitkowie mają sami rozstrzygnąć o ewentualnej winie kapitana.

Szpital z błędami

Nie mamy szczęścia do turkowskiego ZOZ. W krótkiej notatce o zakupie nowego urządzenia pojawiły się aż dwa błędy: nowy sprzęt to artroskop, a lekarzem przeprowadzającym pokazowy zabieg był dr Andrzej Trzaska ze Szpitala Kolejowego w Puszczykówku. To, że identyczne pomyłki znalazły się w innych gazetach, oczywiście nas nie usprawiedliwia. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

Redakcja

OGŁOSZENIA DROBNE ☆ OGŁOSZENIA DROBNE ☆ OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje mieszkania 1 rok (kawalerka), 78-17-26. *(501 / E / 96)*
WYNAJMĘ mieszkanie. Wiadomość: tel. 78-48-15.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM stary dom, ogród, garaż - Galew (działka 20 arów). Tel. (0-32) 81-03-64.
SPRZEDAM domek jednorodzinny w Brudzewie. Tel. Brudzew 103. *(460 / 96)*
SPRZEDAM działki budowlane, uzbrojone, na Grabieńcu. Józef Trocha, Grabieniec 40.
SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną, z rozpoczętą budową. Tel. 78-36-49 po 20-tej.
SPRZEDAM dom 0,82 ha, Działkowa 13. *(477 / E / 96)*
SPRZEDAM dom w stanie surowym Słodków Kolonia, ul. Klonowa, 78-33-35. *(423 / E / 96)*

Drzewa i krzewy

☞ *owocowe*
☞ *ozdobne*
poleca

Szkółka - Turek ul. Krótka 4 tel. 78-43-27

(415 / 96)

RÓŻNE

ŻALUZJE - pionowe, poziome. Solidność, 1 jakość. Tel. 78-47-49. *(320 / E / 96)*

DR nauk med. MAŁGORZATA STYCZYŃSKA specjalista chorób wewnętrznych przyjmuje: piątki godz. 16.00 „TARA", Milewskiego, tel. Łódź 40-42-73. *(498 / E / 96)*
PSYCHIATRA z Kliniki w Łodzi BARBARA WIĘCŁAW „Tara" Turek, ul. Milewskiego 8, soboty 11.30 - 13.30. *(494 / E / 96)*

NAJTANSZE profesjonalne zabezpieczenia pojazdów przed kradzieżą. Turek, Mehoffera 7 (Poduchowne). *(502 / E / 96)*

DORABIANIE kluczy - wszystkie typy. Sprzedaż i montaż zamków renomowanych firm zachodnich. Autoryzacja: GERDA i CiSA-ASTRAL. Dealer drzwi antywłamaniowych „GERDA-STAR" sprzedaż i montaż. Istnieje możliwość zakupienia drzwi antywłamaniowych na raty.

SKUP skór nutrii, lisów. Turek - targowisko (parking), każdy wtorek 15.00 - 15.30, również używane futra (Nutria, Karakuł). Samochód osobowy. *(462 / E / 96)*

BIURO Doradztwa Podatkowego „TAX" oferuje: usługi księgowe, doradztwo podatkowe. 62-700 Turek, ul. Spółdzielców 9 / 21 od poniedziałku do piątku 9.00 - 14.00.

KUPIĘ kowadło kowalskie. Tel. 78-18-11.

SPRZEDAM

SPRZEDAM tanio nowy wózek inwalidzki. Tel. Kowale Pańskie 282.
SPRZEDAM atrakcyjną suknię ślubną, dodatki gratis, 78-21-27. *(475 / E / 96)*
SPRZEDAM sklep spożywczy. Wiadomość 78-45-92 po godz. 20-tej. *(480 / E / 96)*
SPRZEDAM rozrzutnik obornika 2-osiowy. Fiat 126p, rok 1977. Rachowa 10, tel. Malanów 367.

PRACA

POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka. Tel. 78-37-46.
PRZYJMĘ do pracy w zakładzie betoniarskim ul Milewskiego 10, tel. 78-56-96 *(428 / E / 96)*

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM Toyota Corolla 1,4 benzyna, rocznik 1995, 78-58-52.
SPRZEDAM Fiata 125p, rok 1983, 78-55-94. *(476 / E / 96)*
SPRZEDAM „Simson" skuter. Turek 78-55-94. *(474 / E / 96)*
SPRZEDAM peugeot 405 GLD 1,9D, rok 1993, 78-14-18. *(479 / E / 96)*
SPRZEDAM poloneza 1,6 GLI, rok 1995, 21.000 km. Stan bardzo dobry. Tel. 78-12-71.
SPRZEDAM dwuletniego Simsona, 78-49-47. *(424 / E / 96)*
SPRZEDAM poloneza 1,6 GLI rok 1995, przebieg 21.000. 78-12-71. *(421 / E / 96)*
SPRZEDAM peugeot 93, katalizator, komputer, wtrysk. Tel. Brudzew 176 *(427 / E / 96)*

ZGUBY

ZAGINĘŁA suka rasy rottweiler, w kolczatce z numerem. Na uczciwego znalazcę czeka nagroda. Tel. 78-21-47, 78-22-75.

ROLNICZE

SPRZEDAM ciągnik Ferguson, rok 1989. Pietrzak Wiesława, Dąbrowa 42 gm. Dobra.
SPRZEDAM ciągnik C-360, tel. 363 Brudzew. *(426 / E / 96)*

Serdeczne podziękowania
wszystkim sąsiadom i znajomym, którzy wzięli udział w ceremonii pogrzebowej

ś.p. Stefanii Studziennej

składają:

Córki z rodzinami

(422 / E / 96)

LINDA –

62-730 Chrapczew, woj. konińskie

tel. (0-63) 78-66-11, tel./fax (0-43) 294-855
tel. Dobra 293, 357, tlx 048660

Profile PCV firmy VEKA

Okucia firmy WINKHAUS

Szkło firmy PILKINGTON

Ogrody zimowe

Siding - ABP

Profile aluminiowe firmy REYNOLDS

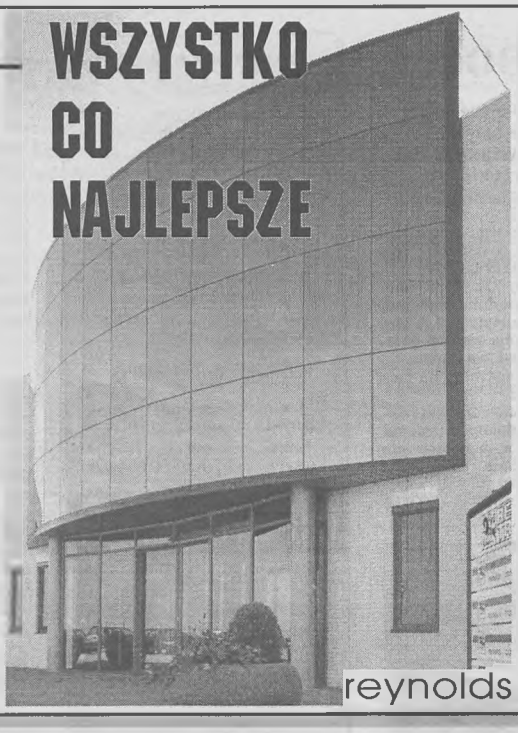

KONIN
„P.P.H LINDA
ul. 3 Maja 62a
tel.(0-63)
42-30-57,w.39

KONIN
„FRANS— POL"
ul.Spółdzielców 1
tel/fax(0—63)
42-30-15,
tel.42-47-03

KONIN
„STUDIO—IMAG"
ul.Zakładowa11
tel.(0-63)
42-21-23
w. 231 fax(0-63)
42-33-10

TUREK
Pawilon Handlowy
ADAM
ul.Obwodnica PN
tel.(0-63)
78-37-53

ŁÓDŹ
„P.P.H. LINDA"
ul. Zgierska 11
tel.57-74-55
34-24-17
fax34-21-45
tlx 884406

TUREK
Firma Budowlana
„Janiak"
ul. Gorzelniana 18
tel.78-48-23

(403/96)

STALTEX

Hurtownia Materiałów Hutniczych „STALTEX"

62 - 815 Kokanin 46 k/ Kalisza
tel/ fax (0 - 62) 612 - 906

Oferujemy

- wyroby hutnicze w pełnym asortymencie

Przy zakupach hurtowych negocjacje cenowe, transport.

(31/V/96)

Dyrekcja Szkoły Podstawowej we Władysławowie
***dziękuje panu Romanowi Charubie** z Uniejowa,*
właścicielowi zakładu instalatorstwa elektrycznego za darowaną zamrażarkę
*oraz **panu Markowi Pietrzakowi** z Władysławowa*
za pomoc w transporcie przy pracach remontowych prowadzonych na terenie szkoły.

OFERTY PRACY

Kucharz barman - 2 osoby
Murarz - 10 osób
Wypalacz gazowy - 4 osoby, uprawnienia do spawania i cięcia gazowego
Monter mebli - 1 osoba
Cieśla - 1 osoba
Pracownik do pracy w tartaku - 2 osoby
Szwacz -3 osoby, praca na stebnówce
Szwaczka - 6 osób, praca dla inwalidy
Pomoc na szwalni -1 osoba, praca dla inwalidy
Sprzedawca w sklepie meblowym -2 osoby, praca dla mężczyzn
Firma zatrudni do pracy w Cekowie spawaczy z uprawnieniami w osłonie argonu - 10 osób

Dodatkowych informacji dotyczących ofert pracy udzielają pracownicy Rejonowego Urzędu Pracy w Turku, ul. Komunalna 6 pokój nr 6. Tel. 78-56-46 wew. 314.

POZNAŃSKIE CENTRUM STOMATOLOGII

- POZNAŃ
  ul. Ratajczaka 32
  tel. (0-61) 516 020
  konsultacje:
  doc. dr hab. med. Zofia Barańczak
  doc. dr hab. n. med. Elżbieta Szponar
- ODDZIAŁ KALISZ
  ul. 3-go Maja 4
  tel. (0-62) 64 13 13
- ODDZIAŁ OSTRÓW WLKP.
  ul. Raszkowska 70
  tel. (0-64) 36 16 17

CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
8.00 - 22.00
SOBOTY, NIEDZIELE I ŚWIĘTA
8.00 - 20.00

PŁATNOŚCI W RATACH
20% zniżki dla rencistów i emerytów
(protezy całkowite i częściowe akrylowe)

— NOWOŚĆ! —
Kosmetyka klamer w protezach szkieletowych!

(206/96)

LEKARZ MEDYCYNY

Piotr Czyż

Dermatolog, asystent Kliniki Dermatologicznej W.A.M. w Łodzi

Przyjmuje w soboty w godz. od 10.00 do 12.00
Turek, Armii Krajowej 34a
Tel. 78-48-04

(342/E/96)

kompratex

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR KONCERNU

Lindab

62-510 Konin
ul. Popiełuszki 2
Tel. (0-63) 45-43-28
(wejście od strony kortów tenisowych)
Otwarte w godz 8.00-16.00, soboty 8.00-13.00

OFERUJE:
- **szwedzką blachę dachówkopodobną**
- **blachę trapezową**
- **elementy wykończeniowe: wietrownice, deszczownice, gąsiory, parapety, uszczelki itd.**
- **rynny**
- **hurtowa sprzedaż akcesorii do montażu (GUNNEBO)**
- **duża gama kolorystyczna**
- **systemy wentylacyjne**
- **okna dachowe VELUX**

ZAPRASZAMY!

(317/cent/96)

Nowe zasady handlu używanymi samochodami

Możesz kupić i sprzedać samochód bez pośredników Kupno także na raty, bez żyrantów, już od 11% rocznie.

Janina Borkowska

Cisew 156 (przy trasie na Kalisz)

(326/96)

ECHO TURKU TYGODNIK

Ukazuje się od 24 listopada 1991 roku na terenie miasta Turku oraz gmin: Brudzew, Dobra, Kawęczyn, Malanów, Przykona, Świnice Warckie, Tuliszków, Turek, Uniejów, Władysławów. Pismo należy do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Jest laureatem konkursów dla prasy lokalnej: ogólnopolskiego, zorganizowanego w 1994 roku przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (nagroda II stopnia) oraz regionalnego, zorganizowanego w 1996 r. w Poznaniu (nagroda „Głosu Wielkopolskiego").

REDAKCJA
TUREK 62-700
ul. Kaliska 2
tel./ fax
(0-63) 78-53-41

WYDAWCA: PPH Konimpex, 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.
REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Andrzej R. Tyczyno, Katarzyna Łuczak, Anna Zawadka **oraz współpracownicy:** Zbigniew Bartosik, Hanna Choinka-Bartosz (grafiki), Monika Ilkowska, Marek Jabłoński, Sylwin Jafra (obróbka fot.), Wojciech Neneman (redaktor techniczny), Ewa Ogrodowczyk, Stanisław Stasiak, Andrzej Szewczyk, Mariusz Wąchowicz.
FOTOSKŁAD: Mirosław Buda, Przemysław Zając. **SEKRETARIAT:** Agnieszka Mory. **BIURO OGŁOSZEŃ:** Turek ul. Uniejowska 6, tel. 78-47-40.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach.
Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

KONTO: BS o/ Turek 637118-931405-71202-2511-11. NIP 665-000-11-48. ISSN-1232-1052. INDEX 357596.
DRUK - Drukarnia Poznańska - spółka z o.o. - Poznań ul. Ziębicka 16.

Krzyżówka dla dorosłych

KUPON 37

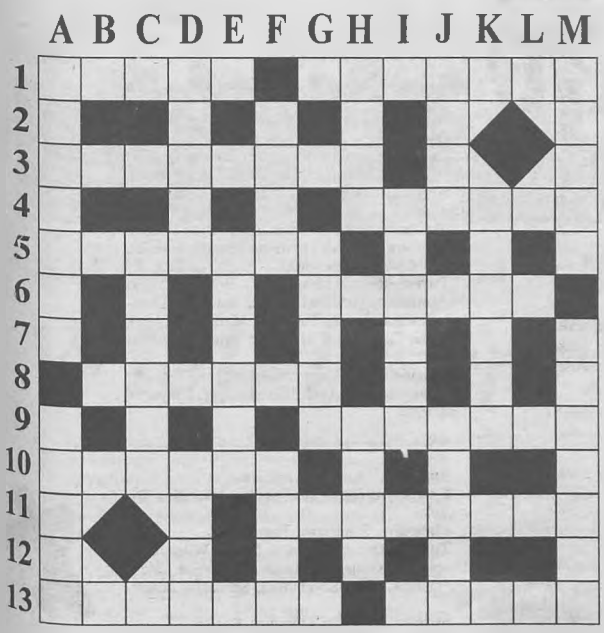

Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pól: (G3, J1, L4)(K4, A7)(C5, I9, A3, B1)(A13, A1, H10)(B8, I1, M2, C10, I6, D11).

POZIOMO: 1A) Miasto nad Kwisą. 1G) Samolub, sobek. 3A) Miasto w woj. skierniewickim. 4H) Właściciel lub dzierżawca farmy. 5A) Mufla, szczelna komora stosowana do cieplnej obróbki metali. 6G) Środek poburzający do kichania. 8B) Długie czółno używane przez Indian. 9G) Dział mechaniki. 10A) Kolor ciemnoniebieski; pocisk ręczny lub artyleryjski. 11F) Umysł, rozum; całokształt wiedzy i zdolności umysłowych człowieka 13A) Lubi dom i życie rodzinne. 13I) Niedobór w kasie.

PIONOWO: A1) Strój lokaja. A9) Teren zajęty pod uprawę warzyw, kwiatów itp. C5) Przepływa przez Londyn. D1) Typ samochodu Moskwicz. D10) Znak graficzny oznaczający dźwięk. E5) Opinia, sława, rozgłos. F2) Fabryka samochodów z Turynu. F10) Typ fiata. G5) Tytan dźwigający na barkach sklepienie niebios. H1) W mit. gr.: skrzydlaty lew z głową i szponami orła. H9) Ojciec. I4) Kazalnica. J1) Imię Przegrodzkiego, aktora. J9) Wejście w pasie, kibić. K4) Świętuje 2 stycznia. M1) Strona główna monety, medalu. M7) Niewielki kawałek słodkiego, upieczonego ciasta.

ROZWIĄZANIA Z 33 NUMERU

„Echa Turku":

Krzyżówka dla dorosłych: *„Kto się stara ten i ma".*

Krzyżówka dla dzieci: *„Nie ma brata gdy strata".*

NAGRODY:

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dorosłych wylosowała pani **Danuta Gutkowska** z Turku.

Za poprawne podanie hasła w krzyżówce dla dzieci nagrodę wylosował 12-letni **Marcin Feliniak** z Cisewa.

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do redakcji „Echa Turku", ul. Kaliska 2.

Zwycięzcom gratulujemy i zapraszamy do dalszej zabawy. Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem do 21 września br. W konkursie dla dzieci proszę podać wiek dziecka. Wyniki losowania w 41 numerze „EchaTurku".

Krzyżówka dla dzieci

KUPON 37

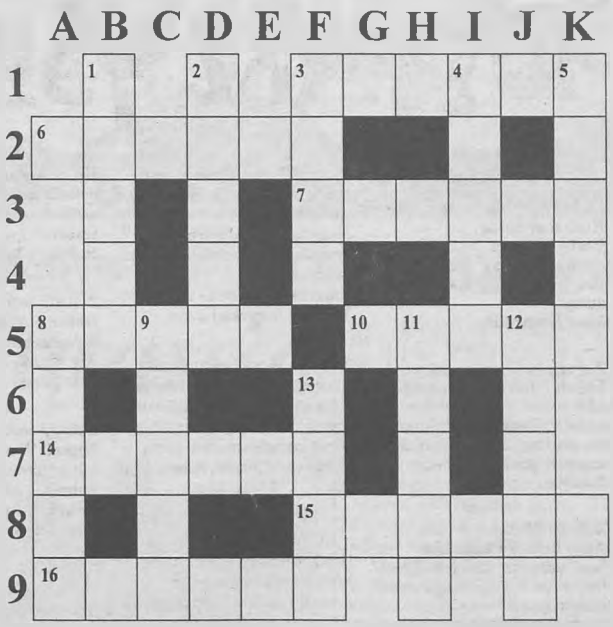

Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pól: (J7, B5, G5, F8, D9) (K1, G3, F4, B2, E5, A7).

Marcin Feliniak

POZIOMO:

3) Roślina cebulkowa o kielichowatych kwiatach; szafran.

6) Pieniądz metalowy.

7) Podłużny wąski otwór, szczelina.

8) Głupiec, tuman, osioł.

10) Podziałka na przyrządach pomiarowych.

14) Imię Schwarzeneggera.

15) Nasza planeta.

16) Imitacja przedmiotów; osłona chłodnicy w samochodzie.

PIONOWO:

1) Drzewo iglaste.

2) Z niego powstała pierwsza kobieta.

3) Hełm.

4) Szkocki deseń.

5) Nie zdobi człowieka.

8) Krawiecki przyrząd.

9) Najwyższy głos męski.

11) Mały, motorowy statek rybacki.

12) Figura jednowymiarowa.

13) Żżera żelazo.

BARAN (21.03 - 20.04)

W najbliższym czasie załatwiaj wszystkie sprawy serca. W interesach też Ci się powiedzie. A pamiętaj, że kto ma pieniądze może wiele osiągnąć. Nie zapomnij jednak o starych układach, które zawiodłeś dotychczas. Miłe chwile, jakie przeżyjesz nie będą trwały długo.

BYK (21.04 - 21.05)

Musisz działać z wyczuciem. Merkury, Wenus i Słońce po kolei wpływają na Ciebie. Ktoś spod znaku Panny nawet chce się do Ciebie zbliżyć. Co z tego wyjdzie? Może wielka miłość, a może wielki skandal! Dlatego uważaj, bo cała ta sprawa może Cię nieźle „łupnąć" po uszach.

BLIŹNIĘTA (22.05 - 21.06)

Najbliższe dni to skrajności nastroju, którym będziesz ulegać. Na układy nie ma rady - głosi porzekadło. Ty musisz na to zwracać uwagę, bo flirtując nadepnąłeś na odcisk osobie wpływowej, od której wiele zależy. Teraz o taktykę bardzo trudno!

RAK (22.06 - 22.07)

Starasz się nawiązać kontakt z kimś do kogo od dawna wzdychasz. Wydaje Ci się to nieosiągalne, ale nadszedł teraz czas, że można zaryzykować. Szczęście się do Ciebie uśmiecha. Chwile szczęścia przeżyjesz podczas spotkań z ukochaną osobą.

LEW (23.07 - 22.08)

Jesteś w psychicznym dołku. Zastanawiasz się nad tym, co robić. Pociągają Cię rozwiązania wielkich romansów z książek lub kina. Musisz jednak pomyśleć, że życie przerasta wymyślone przez autorów rozwiązania. Dlatego staraj się tonować swoje pomysły.

PANNA (23.08 - 22.09)

Uważaj na zakrętach prowadząc pojazdy. Szczególnie wtedy, kiedy jedziesz ze swoim partnerem. Kłótnie za kierownicą mogą zakończyć się taką kraksą... A może warto zwrócić uwagę na kogoś innego, kto jest w pobliżu Ciebie. Codziennie go widujesz, dlatego nie bierzesz pod uwagę, że jest pełen zalet - jako partner.

WAGA (23.09 - 22.10)

Trzeba zachować równowagę ducha. Przecież to potrafisz. Co prawda ta dekada ma dla Ciebie wiele niedobrych dni, ale staraj się, by w Twoim działaniu nie popełnić zbyt wielu błędów. Tym bardziej, że jest ktoś spod znaku Wodnika, kto ciągle myśli o Tobie. Może warto spróbować?

SKORPION (23.10 - 22.11)

Bitwy, jakie staczasz ze swoim partnerem, muszą się zakończyć rozejmem. Nie przenoś konfliktów z pracy do sfery rodzinnej. Więcej optymizmu, a wtedy osiągniesz w miłości wiele sukcesów. W pracy musisz wykazać większą aktywność, aby osiągnąć sukces.

STRZELEC (23.11 - 21.12)

Strzelec podaje strzały Erosowi, by trafił w Twoje serce. A ty co? Nawet tego nie dostrzegasz! Założyłeś ciemne okulary i nie chcesz zobaczyć tego, co Cię otacza. Pamiętaj o tym że nie wszystko można zaplanować. Życie wykroczy poza te plany...

KOZIOROŻEC (22.12 - 20.01)

Trzeba wykorzystać nadarzającą się szansę. A ty przepuszczasz wiele okazji na interesujący romans. Nie przegap najbliższej okazji, której finał może rozegrać się na ślubnym kobiercu. Zadbaj więc o dobre wrażenie na partnerze.

WODNIK (21.01 - 20.02)

Jeżeli chcesz zagrać w grę liczbową, to zrób to teraz. Ale miłość to nie gra w totka. Tu wszystkie decyzje muszą być bardziej pomyślane i podjęte nie na zasadzie chybił-trafił. Nie można też odtrącać partnera, z którym przeżyło się wiele radosnych chwil - tylko dlatego, że nie chce podzielić Twoich poglądów.

RYBY (21.02 - 20.03)

Znakomite dni! Jesteś tak wielkim realistą, że i tym razem nie wzruszą Cię jęki zakochanego po uszy Lwa. Uważasz, że uczucie to jest tyleż szczere, co krótkotrwałe. W inwestycjach zdaj się na doświadczenie wspólników. Czy jesteś pewien, że nie obejdzie się bez zaciągnięcia kredytu?

ECHO TOWARZYSKIE

ROCZNICE

Z okazji 15-tej rocznicy ślubu Kochanej Żonie
Ewie Drożdż
dużo zdrowia, szczęśliwych dni i uśmiechu na co dzień życzy:
Mąż Bogumił

❤ ❤ ❤

Z okazji pierwszej rocznicy ślubu
Izabeli i Jerzego Kołodziejczyków
zdrowia, słonecznych dni oraz dużo, dużo uśmiechu i dalszych tak szczęśliwych rocznic życzą:
Rodzice

❤ ❤ ❤

Z okazji 25 rocznicy ślubu
Anny i Leszka Janickich
dużo zdrowia, dalszych szczęśliwych dni i wzajemnego zrozumienia życzą:
Córki Renata, Marzena i Krystyna Brzozowska z mężem oraz wnuczki Dominika i Agnieszka

URODZINY

„Sukcesów w życiu, szczęścia w miłości.

Dużo uśmiechu, dużo radości, spełnienia samych przyjemnych marzeń
i w życiu wiele udanych wrażeń"
Wszelkiego szczęścia i moc słodyczy
koleżanki z okazji 18 urodzin
Justynie Boryckiej życzą

❤ ❤ ❤

Z okazji 33-trzecich urodzin Kochanemu Mężowi i Tatusiowi
Krzysztofowi Mielcarskiemu
spełnienia marzeń i wszystkiego co się szczęściem zwie życzą:
Żona i córki Joasia, Kinga, Agatka

IMIENINY

Najukochańszej Mamie
Małgorzacie Tomczyk
z okazji urodzin najserdeczniejsze życzenia, długich lat życia w zdrowiu, bez zmartwień, lęku i smutku życzą:
Grażynka z Pawełkiem

❤ ❤ ❤

Z okazji imienin
Kochanej Córeczce i siostrzyczce
Beacie Ogrodowczyk
najserdeczniejsze życzenia zdrowia i sukcesów z nowym rokiem szkolnym życzą:
Rodzice i Mateusz

❤ ❤ ❤

Z okazji imienin
Izabeli Kołodziejczak
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i radości życzy:
Mąż Jurek

❤ ❤ ❤

Z okazji imienin
Eugenii Wiatr
najserdeczniejsze życzenia dużo zdrowia, spełnienia wszelkich marzeń życzy:
Mąż, dzieci i siostra

USC informują

Turek: Marta Pawlic, Patrycja Maria Molińska, Patrycja Maria Kurzawa, Adrian Bocian, Karina Kłodawska, Łukasz Kacprzak, Michał Dominik Linka, Jacek Piątka.

Brudzew: Eliza Dobroszewska i Waldemar Gadomski.
Dobra: Olga Fornalczyk i Stanisław Włodarczyk, Dorota Gierosz i Dariusz Kubiak.
Kawęczyn: Marzena Jaśkiewicz i Mariusz Marciniak.
Malanów: Elżbieta Ziemiańska i Piotr Pacześny, Barbara Szczerek i Mariusz Adamek, Ewelina Jafra i Andrzej Gawroński.
Turek: Renata Muszalska i Robert Stasiak, Małgorzata Naglewska i Tomasz Dziamara, Dorota Milewska i Janusz Tomczak, Marzena Stolarek i Michał Chwaciński, Marzanna Sulej i Sławomir Babik.
Uniejów: Magdalena Izulska i Marcin Warych.
Władysławów: Agnieszka Szmagaj i Krzysztof Chęciński.

Brudzew: Stanisław Oblizajek.
Kawęczyn: Józefa Jasnowska i Michalina Tomczyk.
Malanów: Stanisława Tomczyk.
Turek: Marian Kalempa, Marek Wilczyński, Bronisław Ratajek, Stefania Studzienna, Józef Szymaniak, Anna Szychulska, Stanisław Żurawski.
Świnice Warckie: Marianna Kolasa.
Tuliszków: Stanisław Pilarczyk, Zofia Radecka.
Władysławów: Jacek Wróblewski, Kazimierz Bardęcki.

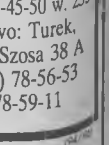

Baba u lekarza

Przychodzi baba do lekarza z mężem. Lekarz zbadał babę i zwraca się do jej męża:
— Nie podoba mi się wygląd pańskiej żony.
— A komu on się tam podoba?

***

Przychodzi baba do lekarza i pyta:
— W jakich porach pan przyjmuje?
— W dżinsach...

***

Przychodzi baba do lekarza i mówi:
— Panie doktorze, boli mnie gardło.
Lekarz bada pacjentkę i orzeka:
— To migdały. Trzeba będzie je wyciąć.
— Boli mnie także z prawej strony brzucha.
— To wyrostek robaczkowy . Trzeba go będzie wyciąć.
— Panie doktorze, strach powiedzieć... Często miewam też bóle głowy...

***

Baba u lekarza:
— Panie doktorze, albo jestem w ciąży, albo mnie po prostu ząb boli.
— Niech się pani szybko decyduje, pani Kowalska, bo nie wiem, jak fotel ustawić.

***

Przychodzi baba do lekarza:
— Panie doktorze, mój problem to duże potrzeby seksualne.
— To niech pani wyjdzie za mąż.
— Jestem mężatką.
— To niech pani znajdzie sobie kochanka.
— Mam kochanka.
— To niech pani weźmie drugiego.
— Mam drugiego i jeszcze trzech innych.
— Hm, wydaje mi się, że pani jest rzeczywiście chora.
— Panie doktorze! Błagam! Niech mi pan da to na piśmie, bo mój mąż mówi, że się puszczam.

***

Pacjentka skarży się lekarzowi:
— Panie doktorze, cierpię na straszliwą czkawkę.
— Od jak dawna pani to odczuwa?
— Już ponad pół roku.
— Czemu więc nie przyszła pani z tym do mnie wcześniej?
— Bo myślałam, że mnie ktoś wspomina...

***

Do lekarza zgłasza się pacjentka z mocno poparzonymi uszami:
— Pierwszy raz spotykam taki przypadek - Dziwi się lekarz - *Czy może mi pani opowiedzieć, jak to się stało?*
— Panie doktorze, to było tak. Jestem po południu w domu, prasuję pościel, a tu nagle dzwoni telefon...
— Rozumiem, a drugie ucho?
— Chciałam zadzwonić po pogotowie.

***

Lekarz przegląda kartę chorobową pacjentki i mówi:
— Oj, nie podoba mi się pani, nie podoba...
— Pan, panie doktorze, też nie należy do najprzystojniejszych...

***

Wychodzi baba od lekarza.
— Na śmierć zapomniałam, jak lekarz nazwał moją chorobę.
Zawróciła.
— Panie doktorze. Pan tak dziwnie nazwał moją chorobę... Jak to było? Żaba? Ryba?
— Nie proszę pani, to rak.

USŁUGI POGRZEBOWE
W. Papierska
62-700 Turek
Dyżur całodobowy
tel. (0-63) 78-41-25
Dom:
ul. Legionów Polskich 1 / 45
oraz w godz. 8.00-15.00
ul. Poduchowne 16

STOLTUR s.c. PPUH
J.M. Miller
Rok. zał. 1898
USŁUGI POGRZEBOWE
w godz. 8.00-16.00; Turek, ul. Poduchowne (za szpitalem)
Tel. (0-63) 78-45-50 w. 255
całodobowo: Turek, ul. Kolska Szosa 38 A
Tel. (0-63) 78-56-53
(0-63) 78-59-11

Szkoła baloniarzy